

# KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

## Tajemnica wciąż otacza rozmowę Hitlera z Schuschniggem

LONDYN (Pat). „Times“ twierdzi, że w czasie spotkania w Berchtesgaden między Schuschniggem i Hitlerem ułożony został projekt nowego porozumienia między Austrią i Niemcami, w myśl którego Hitler potwierdza ze swej strony całkowite poszanowanie suwerenności Austrii i zgadza się nie popierać akcji austriackich na rodowych socjalistów w wewnętrznej polityce Austrii.

Schuschnigg zaś zgodzić się miał — według „Times'a“ — na mianowanie znanego ze swych proniemieckich sympatyj dr von Seyss Inguarta na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Cała prasa angielska w obszernych relacjach z Wiednia przedstawia wynik rozmów Schuschnigga z Hitlerem, jako wielkie zwycięstwo kancelarza Austrii.

Korespondent wiedeński „Daily Telegraph“ dowiadyuje się, że austriackich kół narodowo socjalistycznych, że wyniki rozmów zawiodły ich oczekiwania, to też otwarcie krytykują o te Hitlera, zarzucając mu nielojalność wobec swych zwolenników w Austrii.

Dzienniki angielskie twierdzą, że Schuschnigg posiadał wobec Hitlera wielki atut w postaci materiału, obciążającego austriackich narodowych socjalistów jako przygotowujących przy pomocy szeregu drugorzędnych przewodców narodowo - socjalistycznych w Niemczech przewrót w Wiedniu, wyznaczony na marzec r. b.

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Berlina, że w kołach dyplomatycznych utrzymują, iż w sprawach dyskutowanych przez kancelarza Schuschnigga i kancelarza Hitlera nie dało się osiągnąć porozumienia w szeregu szczegółów, lecz, że jest spodziewane wkrótce uzgodnienie opinii we wszystkich poruszonych sprawach.

BERLIN. (Pat.) Wizyta Schuschnigga w Obersalzbergu stanowi w dalszym ciągu temat najwyższego zainteresowania. Niemieckie czynniki oficjalnie zachowują zupełne milczenie co do szczegółów rozmowy, na pytania zaś ograniczają się do oświadczenia, że rozmowa między obu kancelarzami miała charakter intymnej wymiany zdań i że ogłoszenie jej treści mogłoby przeszkodzić dalszym pracom.

Wedle wynurzeń pochodzących z tych źródeł, opublikowanie szczegółów jest możliwe już w ciągu najbliższych dni.

Z oświadczeń tych wyciągnąć można wniosek, że chociaż rozmowa w Obersalzbergu nie doprowadziła na razie do żadnego ostatecznego rezultatu, to jednak rozmowy z Austrią są kontynuowane, a nawet koła polityczne liczą się z bliską możliwością osiągnięcia konkretnych wyników.

Z przeglądu prasy niemieckiej widać, że dano jej hasło zachowywania jak najdalej idącej rezerwy.

Jednym z dalszych szczegółów spotkania w Obersalzbergu jest wiadomość, że kancelarz Schuschnigg, po powrocie do Wiednia, odbył kilkogodzinną konferencję z reprezentantami

związkowymi w obecności sekr. Schmidta i ministrów, składając sprawozdanie z rozmowy z kanclerzem Rzeszy.

### Niemcy oburzają się na rozmowy Austrii z Czechami

PARYŻ. (Pat.) Wiedeński korespondent „Paris-Soir“ podaje, że w czasie konferencji niemiecko-austriackiej w Berchtesgaden minister von Ribbentrop miał szczególnie ostro wystąpić wobec kancelarza Schuschnigga i min. Schmidta przeciwko rokowaniom dyplomatycznym między Austrią i Czechosłowacją na temat odprężenia w sytuacji gospodarczej zagłębia naddunajskiego.

## Wzmocnienie władzy królewskiej jedną z podstaw nowej konstytucji rumuńskiej

BUKARESZT. (Pat.) We środę utworzona zostanie Rada Królewska, której zadaniem będzie opracowanie projektu nowej konstytucji. W skład rady wejdą premier i ministrowie pod przewodnictwem króla Karola. Znaczący wpływ konstytucyjny prof. Iwegrua powierzono opracowanie i zasadniczych tego projektu, które profesor przedłoży Radzie Królewskiej. Jak się zdaje nowa konstytucja będzie się opierała na następujących podstawach:

Uprawnienia monarchy muszą być czynnym i decydującym i niespor-

nym w życiu państwa Rumuńskiego.

Parlament utworzony na podstawach korporacyjnych będzie się składał z dwóch izb: Senatu i Sejmu. Cześć członków Senatu będzie mianowana przez króla, reszta będzie wybierana przez organy ustawowo utworzone. Sejm będzie utworzony na podstawach reprezentacji zawodowej, to znaczy, że 1/3 część posłów będzie się składała z przedstawicieli rolnictwa, 1/3 z przedstawicieli życia gospodarczego i 1/3 z przedstawicieli wolnych zawodów.

Ministrowie będą odpowiedzialni przed królem i przed parlamentem.

Administracja lokalna będzie sprawowana przez osoby mianowane przez władze centralne, lub wybrane na podstawie przedstawicielstwa zawodowego.

Wreszcie zostaną poddane rewizji przepisy, dotyczące stosunków między obywatelami, między władzą wykonawczą i ustawodawczą, między głową państwa i parlamentem.

— 0 —

### Projekty sarkofagu Marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA (Pat). 14 lutego o godzinie 14 odbyło się posiedzenie sądu konkursowego na sarkofag Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po szczegółowym rozpatrzeniu 3 nadesłanych modeli sąd konkursowy zatrzymał się na projektach pp. prof. Jana Szczepkowskiego i Mikołaja Kułaka, mając jednak na względzie udoskonalenie prac wybranych, postanowił zwrócić się do obu artystów z prośbą o dalsze ich opracowanie.

### Polsko-łotewskie rokowania gospodarcze

RYGA (Pat). Dziś wyjechała do Warszawy delegacja łotewska na rokowania gospodarcze, w składzie przedstawicieli ministerstwa skarbu: Kampe, Zibartsa i Hartmanisa.

## Minister oświaty Finlandii z wizytą w Polsce



Uno Yrjoe Hannula.

WARSZAWA (Pat). W apartamencie poselstwa finlandzkiego dziś o godzinie 17 odbyło się przyjęcie z okazji pobytu w Warszawie finlandzkiego ministra oświaty p. Uno Yrjoe Hannula, przyjęcie, w którym wzięli udział: minister w. r. i o. p. prof. Świętosławski, wiceminister w. r. i o. p. prof. Aleksandrowicz, wyżsi urzędnicy Ministerstwa WR i OP i MSZ, przedstawiciele kół naukowych oraz towarzystwa polsko-finlandzkiego.

Wieczorem w klubie urzędników służby zagranicznej minister WR i OP Świętosławski podejmował ministra Hannulę obiadem, w którym wzięli udział przedstawiciele MSZ, rektorzy i profesorowie szkół wyższych w Warszawie, liczni przedstawiciele ministerstwa WR i OP oraz towarzystwa polsko-finlandzkiego.

W czasie obiadu wygłosił przemówienie min. prof. Świętosławski, na które odpowiedział finlandzki minister oświaty Hannula.

Po obiedzie odbył się raut, który zgromadził około 200 osób.

### Waldemarasz wyszedł z więzienia

RYGA (Pat). Donoszą z Kowna, że b. premier Waldemarasz opuścił już więzienie na zasadzie amnestii, która objęła 260 osób.

### Przyjaźń Czechosłowacji z czerwoną Hiszpanią

PRAGA (Pat). W dniach najbliższych przybywa do Czechosłowacji Alvarez del Vayp, b. minister spraw zagranicznych i generalny komisarz rządowej armii hiszpańskiej.

Prasa lewicowa, w szczególności komunistyczna, podkreśla w artykułach, że przyjazd ten jest najlepszym dowodem zacieśniających się przyjaźniach stosunków między czerwoną Hiszpanią a Czechosłowacją. Przygotowane jest uroczyste przyjęcie gościa przez sfery rządowe.

### Bojkot statków japońskich w Australii

SYDNEY (Pat). Sygnalizowany swego czasu bojkot przy obsłudze statków japońskich przez robotników portowych w Anglii, znalazł już swój oddźwięk w Australii. Przybywający mianowicie do Sydney statki japońskie, spotkawszy się z ostrym bojkotem opuszczają port nie wylądowawszy na nim.

### Holandia uznaje aneksję Abisynii

HAGA (Pat). Holenderskie biuro prasowe donosi: Rząd holenderski postanowił wysłać w najbliższym czasie swego nowego posła Hubrechta do Fyzmu, zaopatrując go w listy uwierzytelniające, zaadresowane do króla Włoch i cesarza Abisynii.

## Ameryka szuka współpracy gospodarczej z Europą

WASZYNGTON (Pat). Jak utrzymują tutejsze koła polityczne prezydent Roosevelt zamierza wejść w ścisłe porozumienie gospodarcze z Europą.

W związku z tym prasa amerykańska podaje, że prezydent Roosevelt o pracowni „wielkie wystąpienie pokojowe“.

## Stany Zjednoczone A. P. nie będą bombardować ludności cywilnej

NOWY YORK (Pat). Departament lotnictwa ogłasza, że w razie wojny samoloty amerykańskie nie będą bombardowały ludności cywilnej i to nie

ze względów humanitarnych, lecz dla tego, że doświadczenie w Chinach i w Hiszpanii uczy, że „gra nie jest warta świeczek“.

### Burza śnieżna wyrwała 30.000 drzew owocowych

SAN FRANCISCO (Pat). Na wybrzeżach Pacyfiku szaleje w dalszym ciągu burza śnieżna. Tamy na rzecze San Yrquin zostały przerwane a kilka tysięcy hektarów ziemi zalała woda. Wieś Alviso w pobliżu San Jose została opuszczona przez ludność.

Burza wyrwała w okolicy San Jose 30.000 drzew owocowych. Towarzystwo kolejowe „Railway Southern Pacific“ wstrzymało komunikację na linii Portland — San Francisco a to wskutek dochodzących do 3 metrów wysokości zasp śnieżnych.

### Jędrzejowska

uzyskała państw. nagrodę sportową na 1937 r.

WARSZAWA (Pat). Dziś o godzinie 11 w sali konferencyjnej państwowego urzędu W. P. odbyło się posiedzenie komisji nadawczej państwowej nagrody sportowej na rok 1937.

Wysunięte zostały następujące kandydatury do nagrody: p. Jędrzejowska, p. Wala siewiczyński oraz zespołu bokserów i piłkarzy.

Po dyskusji nagrodę, wyobrażającą „wieczniczenie zwycięży“ dłuta rzeźbiarza Kłukowskiego przyznano p. Jadwidzie Jędrzejowskiej.

### Polacy pobili Węgrów hokeju

PRAGA. (Pat.) W rozegranym wczoraj wieczorem meczu hokejowym Polska — Węgry Polacy odnieśli zwycięstwo w stosunku 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Przewaga Polaków zaznaczyła się bardziej pod koniec meczu. Przedmiotem owacji publiczności był napastnik polski Wołkowski.

Szwajcaria pokonała hokeistów litewskich 15:0.

### Kronika telegraficzna

— Bandytowie powiesili misjonarza. Koło Huanjer na południowy wschód od Mandżukuo żandarmeria wykryła powieszony ciało ojca Dennovana, amerykańskiego misjonarza katolickiego, porwanego przez bandytów.

— Zginie, bo zamordował dla 4 marek. Sąd w Instenburg skazał na karę śmierci niejakiego Waltera Ballnuweila, oskarżony o zamordowanie w celach rabunkowych krownika spółdzielni w Gruenheide (Prusy Wsch.), przy czym tupem jego padło za ledwie 4 marki (około 8 zł), które zamordowany miał przy sobie.

— Sąd Apelacyjny w Kownie rozpatrywał sprawę 3 Niemców kłajpedzkich, oskarżonych o wystąpienia antylitewskie podczas wyborów do Sejmu kłajpedzkiego w 1935 roku. Jeden z oskarżonych skazany został na półtora roku, dwu zaś na rok więzienia. Rozprawa odbyła się dopiero obecnie, ponieważ jeden z oskarżonych uciekł do Niemiec i wrócił przed niedawno z Niemiec.

Szef SS-Männer



Na fotografii — szef oddziałów SS, Himmler (w gronie swych najbliższych podwładnych), który tak ważną rolę odegrał w czasie ostatniego „przewrotu“ w III Rzeszy, jako bezpośredni wykonawca zarządzeń Führera.

Proces Doboszyńskiego

# Prokuratorzy oskarżają

LWÓW. (Pat.) Przedostatni dzień rozprawy rozpoczął się z opóźnieniem o 9 rano i wypełniony był do południa przez mówieniem oskarżycielskim wiceprok. Olberka. Mówca zwraca uwagę, że zasadniczy punkt ciężkości tego procesu wbrew temu, co dzieje się zazwyczaj w praktyce, zupełnie słusznie i trafnie przerzucono z oskarżenia faktycznego popełnienia przestępstwa, na zagadnienie pobudek i motywów działania osk. Doboszyńskiego. Kwestia została przesunięta ku zagadnieniu, nie co i jak Doboszyński uczynił, ale w jakim celu uczynił. Omawiając postawione sędziom pytanie, czy Doboszyński winien jest, że zorganizował nielegalny związek zbrojny, prokurator podkreśla zasadnicze znaczenie tego zarzutu, gdyż dalsze zarzuty jakkolwiek prawnie mają być samolotne, związane z nim są jak najściślej i wynikają z tego przestępstwa generalnego.

Działalności swej próbuje osk. nadać charakter ofiary i misji. Zdawać by się mogło, że w swym poczuciu etycznym Doboszyński zdecydował się przejąć całą odpowiedzialność na siebie i że posiadał wysokie uczucia koleżeńskie. Jest to tylko pozorne, bo Doboszyński stale nie chronił swoich ludzi. Zostali oni już zasądzeni, a wprawdzie sprawa ich znajduje się w postępowaniu kasacyjnym, jednak sąd kasacyjny weźmie pod uwagę tylko kwestię zastosowania prawa formalnego i materialnego, a nie będzie już badał okoliczności. Ośk. Doboszyński nie chce nawet wziąć na siebie całej odpowiedzialności. Wypierając się bowiem organizowania porozumienia, wypiera się i odpowiedzialności za ten związek.

Doboszyński odpowiada nie tylko za zorganizowanie związku, ale za nadanie mu charakteru zbrojnego, co jak wiadomo ma w ustawie szczególną kwalifikację. Osk. wbrew twierdzeniu, że szedł jak rycearz z otwartą przyłbicą: chciał ponieść odpowiedzialność, czynił na rozprawie wszelkie wysiłki, by wyłączyć moment charakteru zbrojnego jego związku. Tłumaczy on pomysłowo, że nie mógł wiedzieć, iż wśród 80 ludzi zebranych nocą w lesie, 4 mają przy sobie rewolwery i że to było tylko przypadkowe. Gdyby do tego faktu się ograniczyć, to tłumaczenie takie byłoby wystarczające. Jednakże przypomnieć trzeba, że, jak osk. przyznaje, celem jego było rozbrojenie posterunków i za-

parzenie ludzi w broń. Chwila ograbienia posterunku z broni jest zarazem chwilą zorganizowania związku o charakterze zbrojnym.

Osk. zaprzecza uparcie zarzutowi o oddanie szrajtów do policji. Stan faktyczny wykazuje jednak co innego. Twierdzi osk., że nie dawał rozkazu do strzelania, a tylko je tolerował.

Ważniejszą jednak od okoliczności faktycznych jest kwestia motywów i pobudek działania oskarżonego. Przytoczył on pobudki swego działania i zdarzenia, które streszczają się w tym, że nie wiadomo o jakiego tytułu „objął straż”, ponieważ działał się jakoby rażące fakty pogwałcenia prawa, a osk., który ma jakoby wielkie poczucie legalności i jest pełen trosk obywatelskich, obawiał się o los ojczyzny. Tymczasem rzeczy te okazały się prośbą błahostkami, a wszystkie opary i mgły zakrywające jakoby rzeczywistość i bezprawie, powstały tylko dzięki prestidigitatorstwu słowa osk. Doboszyńskiego, który jest mistrzem frazesów i frazeologii. Doboszyński nie miał żadnych konkretnych dowodów dla swych zarzutów i wyraźnie to oświadczył. To jest powód, dlaczego nie wystąpił przeciw tym rzekomym bezprawiom na innej drodze.

Doboszyński przyznał tu, że gdyby był otrzymał od starostwa odpowiedź na zażalenie wniesione na 7 miesięcy przedtem, nie byłoby doszło do tego, co się stało. W tym oświadczeniu kulminuje „odwaga” osk. i tu dopiero widać, co skłoniło go do jego wystąpienia. Wszystko wskazuje na to, że Doboszyński pragnął być sławny i to jest zasadniczym impulsem i motywem jego działania.

— Dziwię się — zakończył prokurator Olberk — dlaczego takich i tyłu powołał świadków na uzasadnienie swych zarzutów. Niechby się był powołał osk. na mogły tych ludzi, którzy padli na posterunku w obronie prawa i wewnętrznej porządku Rzeczypospolitej, niechby mu się one, jak mówi poeta — skarżyły setnymi usty, — mogiły, które osk. chciał pomnożyć.

I o to dziś go oskarżam i żądam na niego wyroku i kary.

DRUGI PROKURATOR EDWARD OLSZEWSKI poddał analizie pobudki, jakie kierowały i wpłynęły na oskarżonego Doboszyńskiego przed wyprawą myśliwicką.

Prokurator podkreślił m. in., że jedną z najwiękzych śmieszności jest przypisywanie przez oskarżonego znaczenia swemu czynowi, a mianowicie, że miała być to demonstracja ostrzegająca Polskę przed pożogą komunizmu, ogarniającego ziemię krakowską i rozszerzającego się już na inne dzielnice. Prokurator przeczy twierdzeniu, jakoby na wsi krakowskiej i w Myślenickim miał się szerzyć komunizm.

Przemówienie prokuratora trwało 4 go dziny. Przewodniczący zarządził przerwę, po której prokurator zreasumował swe wywody i apelował do ławy przysięgłych, by nie oglądali się na pobudki oskarżonego, gdyż, choćby były one nawet najszlachetniejsze, to czyn i wina jego nie dadzą się zmyać. Oskarżony, który chciał odegrać rolę bohatera, nie chciał nawet przyznać się do winy. Czyn jego był bezwzględnie anarchoistyczny a nadto oskarżony spowodował śmierć dwóch ludzi i skazanie wielu swoich towarzyszy. Na podsta wie historycznych przykładów z dziejów Polski prokurator dowodzi, że poczucie prawne społeczeństwa polskiego zawsze wzdrygało się przed anarchią i rokoszanie ponosili karę. Prokurator w końcu apeluje do ławy przysięgłych, aby nie abstrahowali, mimo że nie są prawnikami, od poczucia prawnego zbiorowości polskiej i aby werdyktem zasadzającym unieśliwili na rodzenie się nowych Doboszyńskich.

Polem przemawiał obrońcy, prosząc o uniewinnienie oskarżonego.

Wznowienie rozprawy ustalono na jutro rano.

## 25-lecie pracy dyr. Romana Miłkowskiego

Wczoraj dyrektor KKO w Wilnie p. Roman Miłkowski obchodził jubileusz 25-lecia pracy na niwie bankowej. Pracownicy KKO z tej okazji ofiarowali swemu szefowi piękny kosz kwiatów. Dyrektorzy innych banków osobście składali Jubilatowi w ciągu dnia gratulacje i życzenia.

Dyr. Miłkowski dobrze znany w Wilnie, cieszy się wielkim uznaniem i poważaniem, co zawdzięcza swym zdolnościom, ofiarnej i oddanej pracy oraz niespożytej energii.

Kariere bankową rozpoczął w Warszawie, skąd po 5 letniej pracy przeniósł się do Wilna. Od tego czasu w ciągu dwudziestu lat położył wielkie zasługi przy budowie podwalin bankowości polskiej w naszym mieście.

Do niedawna Jubilat był dyrektorem Banku Tow. Spółdzielczych i na tej placówce bardzo wiele uczynił, wykazał dużą inicjatywę i nieprzeciętne zdolności komercyjne.

Należy zaznaczyć, że mimo nauki pracy fachowej, dyr. Miłkowski nigdy nie stronił od pracy społecznej. Poświęcał działalności społecznej wiele uwagi, czasu, pracy i dzięki swym zdolnościom bardzo wiele zdołał i na tym odcinku. W uznaniu tych za sług został niedawno odznaczony srebrnym krzyżem zasługi. Dyr. Miłkowski piastuje obecnie m. in. stanowisko kierownika sekcji bankowców w organizacji miejskiej OZN.

My również życzymy Jubilatowi jeszcze wielu lat owocnej pracy.

Już pojutrze



CIĄGNIENIE I KLASY

Spiesz i Kup LOS w szczęśliwej kolekturze

# DRÓGA DO SZCZĘŚCIA

WILNO

Wielka 44 — Mickiewicza 10

## Zmarła mając 120 lat

KRÓLEWIEC. (Pat.) W powiecie taurogińskim na Litwie w ostatnim czasie zmarło 4 osoby w wieku ponad 100 lat. Jedną z nich, niejaką Pasakiniskisowa liczyła 120 lat.

# Plenarne obrady Sejmu

## Odpowiedź Prezesa N. I. K. na zarzuty posła Hermanowicza

WARSZAWA (Pat.). Posiedzenie otworzył wicemarsz. Schaezel i zakomunikował Izbie, że w związku z dyskusją nad budżetem N. I. K. odbyła w dniu 11 bm., prezes NIK na deskał pismo następujące:

Na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dn. 11 bm. pos. Hermanowicz poddał krytyce działalność N. I. K., opierając się nie na jej sprawozdaniu z ostatniego okresu budżetowego 1936-37, przedstawionym w jesieni ub. r., lecz sięgnął do sprawozdań za minio-

ne okresy 1934-35 r. — 1935-36 r.

1) W szczególności powołując się treść załącznika do części I sprawozdania NIK za okres 1935-36 r. postawił zarzut braku za interesowania się przedsiębiorstw, które w ogóle dotychczas nie były kontrolowane przez N. I. K.

Nie mając pod ręką powyższych sprawozdań, obejmujących około 2.000 stronnic i nie obejmując pamięć ich treści, tym bardziej, iż p. poseł powołał się na załączniki — nie mogłem się ustosunkować do tych zarzutów i dać na posiedzeniu w dniu 11 b. m. Wysockiemu Sejmowi odpowiednie wyjaśnienie.

Zestawiwszy obecnie powyższe zarzuty z danymi sprawozdań, na które mówca się powołał i uzupełniając odpowiedź, którą dał p. poseł Skłski, referent budżetu kontroli państwowej, oświadczam co następuje:

Wymienione przez p. posła przedsiębiorstwa są wykazane w drugiej grupie podanych w załączniku przedsiębiorstw pod tytułem „przedsiębiorstwa o kapitale mieszanym i wydzierżawione”.

Przedsiębiorstwa o kapitale mieszanym nie podlegają bezpośredniej kontroli Najwyższej Izby Kontroli.

Są one natomiast kontrolowane przez właściwe ministerstwa, zgodnie z postanowieniami ustaw i statutów.

Wyjaśniam: brak oddzielnego zeszytu o kontroli państwowej — do kontroli tego rodzaju przedsiębiorstw może być powołana kontrola państwowa jedynie w miarę uznania rządu.

Rząd nie skorzystał z powyższego przepisu prawnego i nie powołał NIK do skontrolowania omawianych przedsiębiorstw. Wobec czego nie były one włączone do planów kontroli i nie były kontrolowane nie wskutek przeoczenia lub zaniedbania, lecz z powodu braku ustawowych uprawnień.

Wobec powyższego stanu rzeczy odnośny zarzut jest w zupełności bezpodstawny.

2) Pan poseł zauważył, że NIK w swoich sprawozdaniach rocznych oraz uwagach o wykonaniu budżetu nie analizuje w sposób, jego zdaniem dostateczny i szczegółowy rachunku strat i zysków i bilansów przedsiębiorstw i monopolii państwowych.

Wyjaśniam: brak oddzielnego zeszytu o rachunkowości w tym okresie nie można uważać za zmianę układu.

W miarę doprowadzenia do porządku rachunkowości tak w poszczególnych działach gospodarki państwowej jak też rachunkowości skarbowej było w tej dziedzinie co raz mniej wyników kontrolnych godnych znaczenia. W roku 1935 zostały wydane nowe przepisy rachunkowo-kasowe — na skutek czego wyniki kontroli rachunkowości w okresie 1935-36 dały stosunkowo niewiele krytycznych uwag — a więc odpadła potrzeba rekapitulacji stanu rachunkowości skarbowej w odrębnej części sprawozdania.

Wyniki badania rachunkowości w przypadku stwierdzenia uchybień są omówione w sprawozdaniu za ten okres przy poszczególnych działach gospodarki państwowej, o czym zaznaczono na str. 17 części ogólnej sprawozdania.

Z powyższego wynika, że zeszyt 3 sprawozdania został „zredukowany” nie według zdania pana posła z jakichś specjalnych przyczyn, lecz potrzebę jego zredukowała istota rzeczy — poprawa rachunkowości skarbowej.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji projekty ustaw, po czym Izba wystąpiła referatu pos. Dudzińskiego

## O BUDŻECIE MINISTERSTWA KOMUNIKACJI.

Sprawozdawca przypomina, że już stwierzano, że budżet ten nie realizuje wytycznych pana Premiera „albowiem gospodarka nasza w dziedzinie komunikacji jest tego rodzaju, że zamiast powiększać obniża pogotowie obronne kraju i nie przyczynia się do rozwoju gospodarki narodowej, co uniemożliwia zarówno realizacji zasady sprawiedliwości społecznej, jak też utrudnia ministrowi spraw zagranicznych grę na szachownicy międzynarodowej.

Wydatki na cele konserwacji dróg kołowych nie tylko że się nie podnoszą lecz przeciwnie od roku 1935 zmniejszają się stale i nie są w żadnym stosunku do narastających konieczności. Preliminujemy w tego rocznym budżecie tylko 26.200.000 zł, co wynosi zaledwie 16 proc. sum potrzebnych na konserwację.

Jeśli chodzi

## O KOLEJE ŻELAZNE

to stale świadczenia na rzecz gospodarstwa narodowego w postaci taryf ulgowych i wpłat do skarbu pozostawiają kolejom na renowację taboru i utrzymanie toru minimalne w stosunku do potrzeb sumy. Tego rodzaju polityka sprawia że kolej ma kolosalne zaległości w dziedzinie odnowienia swojego taboru, które w pieniądzech wynoszą 488.000.000 zł.

Wobec tego rodzaju sytuacji sprawozdawca uważa, że wpłata kolei do skarbu państwa, wynosząca 42.000.000 zł, nie powinna nastąpić. Mówca charakteryzuje szczegółowo przebieg dyskusji na komisji budżetowej i konstatuje wyjątkowo jednomyślną opinię w tym względzie.

Jednak p. minister skarbu sprzeciwił się wnioskowi referenta ze względu na równowagę budżetu. Nie chcąc dopuścić do dalszej wadliwej gospodarki sprawozdawca zobowiązał się do wniesienia do łaski marszałkowskiej noweli do dekretu Prezydenta, dotyczącego organizacji kolei — noweli, umożliwiającej izbom ustawodawczym większy wpływ na gospodarkę kolejową. Komisja budżetowa uzyskała ponadto przyrzeczenie pana ministra skarbu, że wszelkie nadwyżki wpływów kolejowych będą przeznaczone na renowację taboru.

Wobec powyższego mówca prosi o przyjęcie budżetu ministerstwa komunikacji bez zmian.

Następnie odbyła się obszerna dyskusja nad budżetem ministerstwa komunikacji, o raz przemawiał min. Ulrych.

„To samo niebo”  
tango, wyk. S. Witas

„Jer na jedyna”  
tango, wyk. M. Fogg

„W Budapeszcie”  
fox-trot, wyk. M. Fogg

Najnowsze przeboje  
na najlepszych płytach.

# „SYRENA”

Do nabycia

we wszystkich sklepach muzycznych.

## W krainie wiecznego zima



Tak oto wygląda beznadziejnie smutny krajobraz wschodniej Grenlandii, gdzie 4 Rosjan z obecnej sowieckiej wyprawy podbiegunowej znalazło się na pływającym odłamku kry. Po prawej — prof. Papanin, kierownik ekspedycji.

# Próby ratowania lasu na Zakrecie

Park leśny na Zakrecie — ulubione miejsce spacerowe Wilna został silnie zagrożony. Nie potrzeba nawet znajomości leśnictwa, aby zauważyć zamieranie przepięknych sosen i stałe przerzedzanie się starego lasu. Sosny, pamiętające czasy Sobieskiego, schną i w oczach po prostu ginie jedna z najpiękniejszych ram Wilna. Zarząd folw. Zakret z obecnym kuratorem prof. dr. W. Staniewiczem na czele podjął próby ratowania lasu. Już w roku ubiegłym ekspertyza, przeprowadzona przez Stację Ochrony Roślin Wileńskiej Izby Rolniczej przy udziale jej kierownika prof. Jan Prüffera i przedstawicieli Dyrekcji Lasów Państwowych stwierdziła, iż usychanie lasu spowodowane zostało przesiarczeniem drzewostanu (wiek drzew najstarszych wynosi 300 lat), działalnością grzybów pasożytniczych ora zwinąją korników.

Śmierci drzew, spowodowanej wiekiem, zatrzymać się nie da, można natomiast

robić próby zahamowania inwazji korników, które przyspieszają usychanie starych drzew, a nie oszczędzają i młodych.

Walka z kornikiem, który opanował las zakretowy, winna się sprowadzać do zakładania tzw. drzew pułapkowych. Zakładanie tych pułapek ma na celu zwabienie korników na drzewa z góry przygotowane aby łatwo można było je zniszczyć. W tym celu w lutym ścina się pewną ilość jeszcze żywych sosen i układa się na podpórkach w lesie. Przywiednięte drzewa są ulubionym miejscem składania jaj korników. Składanie jaj odbywa się wczesną wiosną, mniej więcej w kwietniu. W maju pod korą żerują larwy — w tym też czasie należy ułożone drzewa pułapkowe okorować, a korę i gałęzie spalić. Zazwyczaj metoda ta daje dobre rezultaty. Na terenie Zakretu można mieć jednak poważne oboawy co do jej skuteczności. Nieodzownym bowiem warunkiem powodzenia by-

łoby usunięcie z lasu wszystkich drzew osłabionych fak, by w lesie pozostawały tylko silne sosny i ścięte drzewa pułapkowe. Nie sposób tymczasem usunąć z Zakretu wszystkich drzew osłabionych — w niektórych kwartałach jest ich ponad 50 proc. Usuwanie te drzewa za jednym zamachem zniszczyłoby się cały urok parku leśnego.

Próba, jaką w tej chwili zastosowano, zbytnio nie zmniejszy piękna lasu — na drzewa bowiem pułapkowe poświęcono ok. 180 sztuk i to wyłącznie drzew już dość silnie uszkodzonych.

Czy się da tą drogą zwolnić tempo usychania lasu, najbliższa przyszłość pokaże.

Notaftka ta zostaje podana do publicznej wiadomości w celu uspokojenia opinii, iż obecnie przeprowadzane wycinanie sosen ma na celu wyłącznie ratowanie drzewostanu.

# Nowa litewska konstytucja przyjęta przez sejm

(Korespondencja własna z Kowna)

**Rekordowe tempo — Korekta 59 artykułów — Mały sukces w walce o kompetencje sejm — Wyznania i narodowości — Prawo składania petycji do sejm — Niezależność sądów — Za konstytucją głosowało 43 posłów — Za 3 miesiące konstytucja wejdzie w życie**

Sejm litewski nową konstytucję uchwalił w rekordowym tempie. 27 stycznia rząd wniósł, jak wiadomo, projekt konstytucji, 31 stycznia po krótkiej wymianie zdań na plenum odesłano go do obranej ad hoc komisji, a już 11 lutego odbyło się drugie plenarne posiedzenie, na którym bez dyskusji przyjęto cały projekt wraz z komisyjnymi poprawkami. Dotyczy one 59 artykułów i są przeważnie natury redakcyjnej. Dokonano jednak i kilku poważniejszych zmian, spośród wielu jakich domagała się opinia publiczna przez usta posłów podczas dyskusji w sejmie, lub innymi drogami poza jego ścianami. Wnieiono do projektu rządowego zmiany dotyczą przede wszystkim uprawnień Sejmu, kościoła i ludności nielitewskiej oraz swobód obywatelskich.

Rozszerzenie zakresu kompetencji sejm, który dzieli swą władzę ustawodawczą z prezydentem republiki i jest właściwie od niego zależny, domagali się prawie wszyscy mówcy, którzy zabierali głos w dniu 31 stycznia. W rezultacie uzyskano tylko wyłączenie uchwalania wewnętrznego regulaminu sejmowego spod władzy ustawodawczej prezydenta, zmianę kolejności przy wyliczaniu władz w konstytucji: sejm zajmuje obecnie drugie miejsce po prezydencie, a nie trzecie — po prezydencie i rządzie, jak głosił projekt rządu, oraz przedłużenie jesiennej sesji zwyczajnej (budżetowej) o 2 tygodnie, do 31 grudnia.

Zadania Kościoła katolickiego, reprezentowane przez trzech posłów — księży oraz sformułowane w memoriale zwołanej specjalnie konferencji episkopatu litewskiego, zostały również tylko połowicznie uwzględnione. Rozdział, omawiający sprawy wyznaniowe został przeniesiony na bardziej poczesne miejsce, wyrażenie „wyznania” zamieniono na „kościół i inne tym podobne organizacje wyznaniowe”, które uznano — wbrew pierwotnemu projektowi — za trzeci obok rodziny i szkoły czynnik wychowawczy oświatowy, uposażając je w prawo utrzymywania zakładów wychowawczych, szkół i instytucji dobroczynnych. Na ogół mają one korzyść z uprawnień osób prawnych. Postulaty duchowieństwa w sprawie merytorycznej cywilnej nie zostały natomiast uwzględnione.

W kwestii sytuacji prawnej ludności nielitewskiej delegacja żydowska uzyskała posłuchanie u prezydenta

republiki i prezesa sejmowej komisji konstytucyjnej, mniejszość niemiecka zaś poprzestała na złożeniu w sejmie memoriału. W wyniku tych zabiegów artykuł o równości obywateli wobec prawa został uzupełniony zdaniem: „Wyznanie albo narodowość obywatela nie mogą być powodem umniejszenia jego praw”, nie wciągnięto natomiast dawnych artykułów: gwarantujących mniejszościom narodowym samorząd kulturalny.

W dziedzinie swobód obywatelskich zwraca uwagę przywrócenie prawa składania petycji do Sejmu. Ma ono być jednak uregulowane w drodze wydania ustawy, a nie przez wewnętrzny regulamin sejmowy, jak było dotychczas. Uległ również przededogowaniu artykuł, dotyczący wolności słowa, zrzeszeń i zgromadzeń. Nadto mu obecnie brzmienie następujące: „Państwo strzeże swobody działalności społecznej obywateli, szczególnie przez prasę, stowarzyszenia i zebra-

nia, bacząc, by nie podlegała ona szkodliwym dla państwa wpływom”.

Komisja wciągnęła również do konstytucji pominiętą w projekcie rządowym zasadę niezależności sądów.

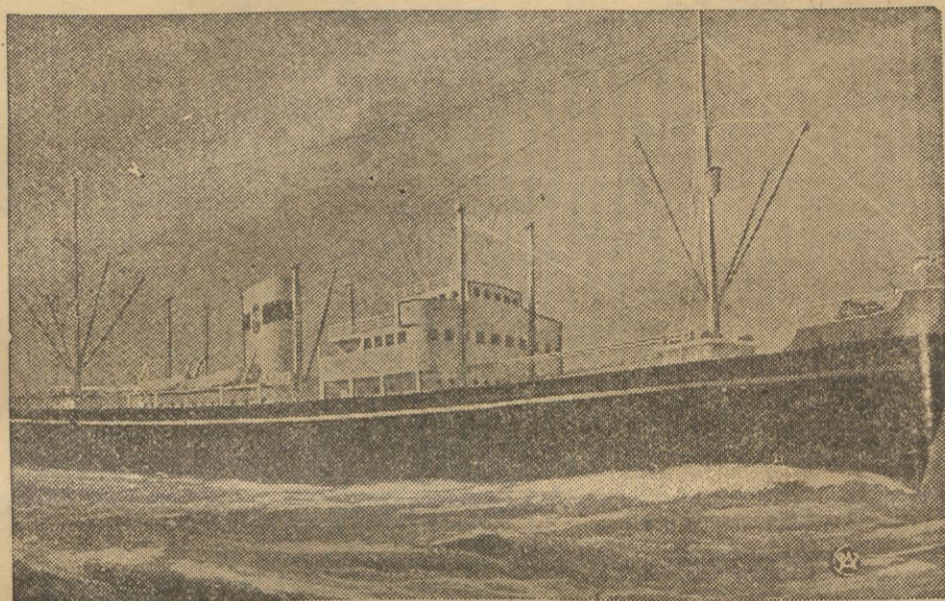
Z poprawek wreszcie ściśle redakcyjnych należy wymienić utworzenie nowego rozdziału „Rodzina i macierzyństwo”, którym konstytucja zapewnia opiekę państwa.

W nowej ostatecznej redakcji konstytucja litewska otwiera 155 artykułów w 21 rozdziałach.

Za przyjęciem konstytucji głosowało 43 posłów, powstrzymał się 1 kłajpedzianin. Nieobecnych na posiedzeniu było 5 posłów, w tej liczbie 2 kłajpedzianie.

Nowa konstytucja zacznie obowiązywać po 3 miesiącach, o ile w ciągu tego czasu nie założy weta prezydent republiki lub 50 tysięcy obywateli, co z góry można z całą pewnością uważać za wykluczone. (Z. N.)

## 18 lat bandery polskiej nad Bałtykiem



Model statków motorowych „Łódź” i „Bielski”, zbudowanych w Stoczni Gdańskiej na zamówienie Linii Gdynia — Ameryka. Statki te będą obsługiwały szlak Gdynia — Zatoka Meksykańska, przewoząc bawełnę. Będą one w stanie rozwijać 16 mil morskich na godz. Pojemność statków wyniesie 4.660 tonn rejestrowych, zaś siła maszyn 6.600 HP.

## W rocznicę deklaracji OZN

W dniu 21 bm. mija rok od ogłoszenia przez płk. Koca deklaracji ideowej, która stała się następnie programem Obozu Zjednoczenia Narodowego. Wileński OZN zwołuje w związku z tym ogólne zebranie członków zarówno w Wilnie jak i w powiatach. W Wilnie zebranie odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 11,15 w sali Teatru na Pohulance, poprzedzone nabożeństwem w Ostrzej Bramie o godz. 10.30.

W zebraniu wezmą udział członkowie obu dotychczasowych organizacji, Wileńskiej i Miejskiej. Karty wstępu dla członków Org. Wileńskiej wydają przewodniczący zespołów, dla członków niektórych ze-

spółów będą one rozsyłane pocztą. Członkowie Org. Wileńskiej w Wilnie otrzymają karty za zgłoszeniem się w sekretariacie Okręgu przy ul. Mickiewicza 22 w godz. urzędowania sekretariatu Org. Wileńskiej.

Program przewiduje przemówienie przewodniczącego dotychczasowej Org. Miejskiej inż. Władysława Barańskiego, przedstawiela Org. Wileńskiej oraz kierownika Wydz. Robotniczego St. Kossaczewskiego.

Przewodniczący zespołów mają do swej dyspozycji pewną ilość kart wstępu dla sympatyków Obozu.



tylko 2 dni

dzieli nas od rozpoczęcia ciągnięcia I kl. 41 Loterii. Szczęśliwe losy jeszcze sprzedajemy. Kolektura

# A. WOLAŃSKA

Wilno' Wielka 6. Konto P. K. O. 145461

## NA WIDOWNI

### WOJ. JÓZEWSKI W WARSZAWIE.

Przed kilku dniami bawił w Warszawie woj. Józewski. Pobyt jego związany ze sprawą soboru prawosławnego który ma się odbyć w marcu w Warszawie. Woj. Józefski zajął podobno z ramienia rządu sprawy związane z organizacją soboru i przybyciem delegatów z zagranicy. W czasie pobytu w Warszawie odbył woj. Józewski kilka konferencji z min. Poniatowskim.

### KONGRES LEGIONU MŁODYCH.

W dniu 10 bm. odbyła się odprawa kolumny głównej Legionu Młodych w Warszawie z udziałem władz naczelnych tej organizacji. Omawiano sprawę kongresu który odbywa się co trzy lata w maju. Dokładna data kongresu który odbędzie się prawdopodobnie w Krakowie, zostanie ustalona w najbliższym czasie. Doły organizacji będą miały sposobność wypowiedzieć się na temat dotychczasowej linii politycznej.

### NIEPOWODZENIE ROZMÓW MIĘDZY PPS A STR. LUDOWYM.

Na kongresie Str. Ludowego — oprócz spraw gospodarczych które będą jednym z głównych tematów kongresu — będzie ustalony stosunek Str. do poszczególnych grup politycznych. W kołach zbliżonych do Str. Ludowego twierdzą, że kongres utrzyma całkowicie samodzielną linię partii. W kołach politycznych krąży wiadomość że odbywające się rozmowy pomiędzy PPS. a Str. Ludowym nie doprowadzą do konkretnych wyników.

### W PRZEDDZIEN KONGRESU STR. LUDOWEGO.

W przeddzień kongresu Stronnictwa Ludowego w Krakowie (26 bm.) obradować będzie Główna Komisja Gospodarcza tej partii. Obrady Komisji dotyczyć będą tylko spraw organizacyjno-regulaminowych oraz programowych. W obradach weźmie udział ok. 30 osób, z tym, że zarządy wojewódzkie Stron. Lud. delegują przeciętnie po dwóch reprezentantów na województwo.

### ROZŁAM WSRÓD ADWOKATÓW KRAKOWSKICH.

Z Izby Adwokackiej w Krakowie wystąpiło ostatnio szereg adwokatów, którzy niezgodzą się z polityką obecnego zarządu tej Izby. M. in. wystąpili: dr Stuhar, dr Rowiński (b. dziekan), dr Purchalski, dr Jurezyński, dr Wusatowski (znany działacz ludowy), dr Lar demer i inni.

### NOWY TYGODNIK W WARSZAWIE.

W najbliższym czasie ukazać się ma w Warszawie nowy tygodnik, którego wydawcą ma być „Klub Dyskusyjny Zespołu Społeczno-Narodowego”. Klub ten organizował swego czasu p. Krzyżkowski, dyrektor gabinetu ministra Poniatowskiego.

### CO PRZYNOŚI KOLEJNY NUMER „ZAGONU”.

Ukazał się nowy numer „Zagonu”, organu Inteligencji Ludowej, w którym m. in. zabierają głos: inż. Sarnecki, Stanisław Pięta, dr Bauda, Mieczysław Kafel, ksiądz Gulba Franciszek i mgr Dusza. Pismo to podkreśla raz jeszcze, że nie pozostaje pod żadnymi wpływami politycznymi, a prowadzi tylko nęcej zjednoczenia inteligencji ludowej bez względu na jej przynależność polityczną.

### W XVI rocznicę wstąpienia na Stolicę Apostolską P.usa XI



W dniu dzisiejszym przypada 16 rocznica koronacji Ojca Św. Piusa XI. W związku z tym, odbyły się w Warszawie uroczystości, celem uczczenia jubileuszu Ojca Św., tak blisko związanego z naszą Ojczyzną. Na zdjęciu Ojciec Św. Pius XI w momencie udzielania błogosławieństwa.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnią Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

## Nowości wydawnicze

L. Rydel: **BETLEJEM POLSKIE**. Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa. „Betlejem Polskie”, choć pochodzeniem swoim należy do epoki przedwojennej, przetrwało w pełnej żywotności do dni dzisiejszych. Niezliczona, wciąż rosnąca ilość przedstawień jasełek Rydłowskich na wszystkich scenach polskich, w tym na krakowskiej scenie wynoszącej dotąd 272, świadczą wymownie o trwałości siły scenicznego widowiska, pięknie spletającego ze sobą w barwną i wzruszającą całość element religijny, ludowy i narodowy, dającego równie tradycyjne misterium Bożych Narodzin, przeplatane barwnymi intermediami, jak i pełne wiary krzepiącej widowisko patriotyczne. „Betlejem Polskie” w obecnym no wym wydaniu, wychodzi jako jeden z tomów „Teatru Polski Żywej”, teatru nawiązującego swój wątek zarówno do tradycji narodowej, jak i do wzruszeń współczesnego pokolenia.

Uzupełnienia konieczne dla epoki Polski niepodległej wprowadził Tadeusz Krammer, wkladając w usta poetów narodowych wyjątki z ich własnych utworów. (Mickiewicz, Słowacki, Krasiński), brakują nam bardzo postaci Kościuszki i Piłsudskiego, o których tylko wspomina Legio-

nista. W widowisku, gdzie wprowadzono postaci historyczne, królów i wodzów duchowych narodu, koniecznością się staje obecność i tych postaci historycznych z dawnej Litwy.

We wstępie krótki życiorys Lucjana Rydla nie dość zaznacza wielką działalność poety na wsi podkrakowskiej. Kocha ny Lucek, z którego ludowości, cwikierów i gadałowości podkpiwała przyjaźnie pijana młodopolska Przybyszewskiego, mimo że był mieszczuchem czystej krwi, potrafił zrobić się ze wsią i rozwinąć szczerze, ofiarnie działalność oświatową. Jego przedstawienia Betlejem w Toniach, z aktorami ze wsi, to było coś ponad przeciętną miarę przedstawień amatorskich. Prócz tego organizował odczyty, porady, pogawędki z sąsiadami z chat, szerząc kulturę duchową najlepszego typu

Idalia Bądowska: **I TO MINIE**. Warszawa, Wyd. Współczesne. Opowieść o całej grupie kobiet bezrobotnych lub zapracowanych, różnych sfer i temperamentów. Mężczyzna i erotyzm prawie się nie ukazują, chociaż subtelną idyllą z Teofilem Petre, porusza sporo sprężyn psychicznych bohaterki powieści. Wszystkie postaci ut-

woru p. Bądowskiej traktowane są szkieletowo, lekko, a jednak wnikliwie i określone w krótkich, ale jakże wymownych słowach. Pewną wadą jest że przemawiają eforizmami autorki i bardziej różniczkują się w opisywaniu ich indywidualności przez piszącą, niż występują same w czyn nościach i słowach. Niedola kobiet w świecie pracy, ich cierpienia miłosne i troski zawodowe, niepewność jutra, wszystko opływa, mimo smutku, jakąś łagodną, chrześcijańską pogodą, której wyrazieliem jest przede wszystkim piękna dusza Kamili, a znów na przeciwnym krańcu widzimy męki narkomanki, nihilistki moralnej Aliny. Wysoka kultura literacka i czysta atmosfera moralna wyróżniają tę książkę spośród wielu współczesnych gmerań się w błotku kompleksów cielesnych.

Eliza Orzeszkowa: **MIRTALA**. Tom X wyd. Gebethnera i Wolffa. Warszawa, 1938 r. Powieść rzymsko-żydowska autorki Meir Ezołowicza powstała w epoce pogromów żydowskich, które pod wpływem rosyjskich chuliganów przeniosły się z Kiszyniowa i innych miast rosyjskich do Warszawy i objawiły się wybuchem nienawiści rasowej w same święta Bożego Narodzenia 1881 r. Wrażenie wstrząsające szlachetną duszą Orzeszkowej zawarła ona w tej powieści z epoki po zburzeniu świątyni w Jeruzalem, panowania w Rzymie Tytusa

i jego kochanki Bereniki, Żydówki, tak jak i faworyta cesarza, Agryppy. Uciskany i męczony, znienawidzony przez Rzymian lud izraelski, przedstawiony jest przez autorkę idealnie, jak również przedstawiciele cnoty republikańskiej Rzymu, malarz Artymidor i prefor Helwidiusz. Oczywiście, że prócz reminiscencji i oburzenia na pogromy żydowskie, przenosząc akcję powieści w czasy Tyberiusza, ma na myśli Orzeszkowa i swój naród, poniewierany przez ciemność. Tak więc, jak w trydionie, treść utworu jest podwójna i ściśle złączona z aktualnością. Pewien patos i konwencjonalność, nie przeszkadzają, że powieść rzymsko-żydowska ma zwykłe u Orzeszkowej założenia dydaktyczne i szlachetną miłość bliźniego, oparą, jak w tym wypadku, nawet nie na religii Chrystusa, która nikłą odgrywa rolę, ale na ogólnoludzkich zasadach współczucia i ludzkiego słowa do bliźniego.

A. Brunngraber: **RADIUM**. Powieść o pierwiastku. 30 tys. sprzedano w Niemczech w 7 tyg. po ukazaniu się. Wyd. Stefana Dippla w Poznaniu. Romans o radium, to niezwykły pomysł, a przynajmniej trzeba śmiało zrealizowany. Od początkowych badań Marii Skłodowskiej, asystentki Bequerela, jej małżeństwa i prac z Piotrem Curie, pierwszych prób na większą skalę z rudami uranowymi z czeskiego

Jachimowa, rozwój przemysłu radowego i poszukiwań blendy smolistej załacza wszechświatowe kręgi. Finanse, apatyty, chciwość i spekulacja, poświęcenie i rozbudowa lecznic, wszystko grawituje koło cudownego, niepojętego w swych objawach pierwiastka, rozpętującego namiętności ludzkie. Szereg kompleksów w Ameryce i Europie zbiega się i splata z tajemniczym środkiem leczniczym rujnującym zasadę jedności pierwiastków. Stary Jeroham Cormick w Ameryce, dwa razy bogacz dwa razy bankrut, ojciec Cynac, z dwoma synami: Piotrem spekulantem i Gastonem muzykiem, opowanym wskutek rany w głowie w czasie wojny obłędem religijnym, tragiczny dr Purvis morfina i pijak, z bratem Francis, wynalazcą i drugorzędne postaci, świat nauki i świat spekulacji, załacza w koło radu kolisko tryumfów i klęsk, pełnych wstrząsających epizodów.

Największą zaletą tej bardzo ciekawej książki jest przystępnie przedstawiona strona naukowa, przebieg odkrycia dziwnego pierwiastka i jego strona giełdowa. Nie dość wyraźnie zaznaczono, że małżonkowie Curie nie osiągnęli żadnych ze swego odkrycia zysków, uważając je za własność cierpiącej ludzkości. Również obok chłwców, żerujących na tym odkryciu, chciało by się wiedzieć o tych pełnych poświęcenia lekarzach, którzy tracili wzrok i człon-

# Eks-kronprinc August Wilhelm

W związku z ostatnimi wypadkami we wnętrzu w Trzeciej Rzeszy wypłynęło na łamy prasowe nazwisko b. następcy tronu niemieckiego, syna Wilhelma II, księcia Augusta. Wilhelma Hohenzollerna, zwanego popularnie księciem Auwi (skrót, powstały z pierwszych sylab imion eks-kronprince).

Trudno oczywiście osądzić w jakim stopniu prawdziwe są pogłoski o zamierzonym puczu monarchistycznym na rzecz księcia Auwi i o jego rzekomej ucieczce za granicę. W każdym razie okazja jest dobra, by przypomnieć o pierwszej niegdys po cesarzu osobistości na dworze berlińskim.

## STARSZY PAN.

August Wilhelm Hohenzollern jest dziś starszym panem, z przekroczoną pięćdziesiątką na grzbiecie. Trzyma się jednak dziarsko, podobnie, jak jego ojciec. Przy tym, o ile eks-kajzer dawno już bodaj po godzi się ze swą rolą wygnawca politycznego i nie rości, jak słycać, do ojczyzny żadnych innych pretensyj, jak tylko preferencję spędzenia w niej ostatnich lat życia, o tyle eks-kronprinc nie robi wrażenia człowieka, który by się czuł zaskoczony, gdyby mu ktoś zaproponował powrót na tron cija, dziada i pradziada. Jeżeli wie rzy wszędobylskim reporterem zagranicznym, księżę Auwi od lat prowadzi propagandę na rzecz restauracji, Hohenzollernów, mając, oczywiście, swoją osobę na myśli.

## RODOWA PYCHA.

Już to w ogóle na brak dumy rodowej eks-kronprinc ponoć narzekać nie może. Gdy jeszcze obecny „eks” nie był „eksem” tzn. gdy jaśniała jeszcze pełnym blaskiem monarchia, sklejona mieczem Moltkego i dyplomacją Bismarcka, niemiecki vox populi głosił o następcy tronu, że jest „zu stolz” — za pyszałkowały. Co prawda i Wilhelm II bynajmniej nie mógł się poszczycić skromnym o sobie mianem. Obu epigonów rodu ponosiła pycha, tak obca szlachetnemu Fryderykowi III (ojcu Wilhelma II), a nawet Wilhelmo wi I, mimo, że ten więcej by miał do niej tytułów.

## NADZIEJE.

Gdy dochodził do głosu i władzy dzisiejszy regim Trzeciej Rzeszy, August Wilhelm wraz z braćmi przyzodobł swój rękaw swastyki. Złośliwi mówili wtedy, że Hohenzollernowie stawiają na nowy ruch, który utrwalałby im drogę do utraconego w 1918 r. tronu.

Nadzieje rozwiała twarda rzeczywistość. Z miarodajnych ust usłyszał eks-kronprinc wtedy, że o powrocie monarchii nie ma mowy. Ba, nawet pieniądze nowy ust rój Hohenzollernom się nie opłacił, gdyż przepisy dewizowe skrepowały do ostateczności dosytna „dworowi w Doorn” gotówki z kwitujących ongi milionowych dóbr i interesów domu panującego w Niemczech.

## WYCZEKIWANIE.

Lata płynęły, a księżę Auwi się starał, wyczekując lepszej koniunktury. — Widywano go to tu to tam. To na trybunie dla publiczności wyciągał, wraz z tysiącami innych obywateli, rękę z narodem w pozdrowieniu dla defilujących (oczywiście nie na jego cześć) oddziałów, to w którymś z modnych lokalów rozryw kowych emablował tę czy ową artystkę rilmową. Zapewne wykonywał też inne czynności. Nie zdają się być one jednak bardziej doniosłe od wspomnianych. Słowem żyłot trochę bufona, trochę „flaneura”, trochę „podskakawicza”. A rezultat? Jak dotychczas — mizerne. Ani dynamiki, ani sprytu, który w swoim czasie tak wysoko zaprowadził bratanika wielkiego cesarza Francuzów, księżę Auwi nie wykazał. Może zresztą „wina” spada na niekorzystną koniunkturę. Może trzeba jeszcze poczekać. To też August Wilhelm czeka. Do niedawna — w Niemczech, zaś ostatnio — we włoskiej części Tyrolu. Z tym właśnie wiąże się pogłoska o ucieczce księcia za granicę.

## ZSANSE.

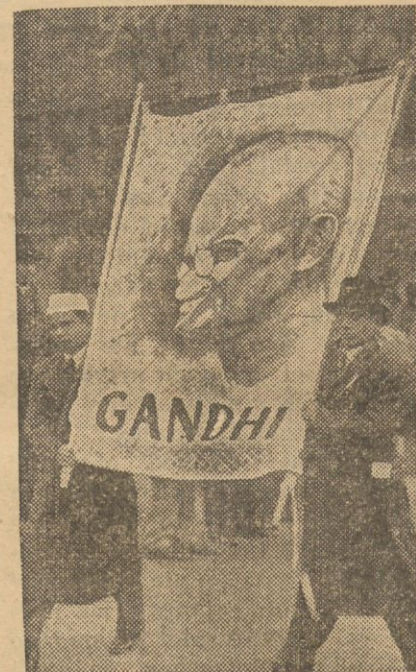
Czy Hohenzollernowie w ogólności, zaś August Wilhelm w szczególności mają jakieś szanse na przyszłość? By wyczerpująco odpowiedzieć na to pytanie, trzeba by dokładnie znać nastroje, panujące zarówno w armii jak też społeczeństwie niemieckim. Jak dotychczas, obracało się to wszystko przeważnie w dziedzinie plotek, w domenie francuskiego: „On dit”... Nazewnętrz wydosłaje się tak niewiele i to zwykle w formie tak dogodnej dla tych, co opanowują sytuację, że sławianie horoskopów na tak kruchej i wątpliwej podstawie byłoby conajmniej ryzykowne. — Jeżeli więc mowa o szansach księcia Auwi i jego krewniaków, zdać się wypada całkowicie na przyszły bieg wypadków, zadawalniając się narazie stwierdzeniem, że dziś szanse te robią wrażenie minimalnych.

## ROZCZAROWANI.

Istnieje malownicze powiedzonko rosyjskie: bywszije ludi. Coprawda stosuje się ono głównie do ludzi kompletnie zdeklasowanych nie tylko zewnętrznie (godności, pieniądze, wygląd) ale i moralnie. — Biorąc jednak ten termin szeroko, można go również zaaplikować względem sporej grupki osób, które dawniej jaśniały na świeczniku pierwszym blaskiem, a dziś — tułają się po świecie bez wyraźnego przydziału społecznego, rozpamiętywując to, co było, przeżywając gorzko to, co jest i rojąc mętnie o tym, co by to być mogło, lecz czego najprawdopodobniej nie będzie. **NEW.**

# Orzeczenie w sprawie poczytalności Skwierawskiego

W kancelarii Sądu Okręgowego w Warszawie złożone zostało na piśmie orzeczenie prof. Luniewskiego i dr Malinowskiego, którzy dokonali badań psychiatrycznych Skwierawskiego.



Przed kilkunastu dniami studenci hinduscy, odbywający naukę w Anglii, urządzili na ulicy Trafalgar w Londynie demonstrację na rzecz odzyskania niepodległości Indji. Na zdjęciu transparent z obrazem Gandhiego.

rawskiego. Orzeczenie to zostało załączone do aktów sprawy.

Narazie orzeczenie to nie może być ująnione, niemniej sądzić można na podstawie tego, że termin procesu wyznaczony na dzień 9 marca, nie został przesunięty, iż leka rze nie uznali za wskazane przekazywanie mordercy na obserwację do zakładu dla umysłowo chorych.

Skwierawski przebywa nadal w więzieniu mokotowskim w osobnej celi. Zachowuje się spokojnie.

Z aresztu śledczego zwolniono podejrzanego o współudział w zbrodni, przyjaciela Skwierawskiego — Trawasa. Władze prokuratorskie, na podstawie nagromadzonych materiałów dowodowych, przygotowują akt oskarżenia przeciwko Trawasowi, który w procesie Skwierawskiego występować będzie jako świadek oskarżenia i prawdopodobnie jako współwinny.

## SYLWETKI

### Nogi

(Rozmowa niecodzienna)

Po takim nagłówku, czytelnik od razu jest nastawiony na jakąś mocno rozwodnioną im presję o nogach. Nogi kobiece, ach! itd.

Wobec powyższego konieczne jest wyjaśnienie sensu lakonicznego nagłówka. Otóż nogi, o których chcę mówić, nie należą do kobiety. Są własnością niejakiego Brauna — żonglera z zawodu, od dwudziestu dwu lat żyjącego z tych swoich fenomenalnych nóg.

Konferansjer zapowiedział bardzo skromnie. Byłem jednak przygotowany (tak jak zdaje się i reszta publiczności) na grubą przesadę. Ot takie sobie wyczyniane dolnymi kończynami breweryjki.

I rozczarowałem się. Po kilku „numerach” byłem oszołomiony. Po skończeniu „numeru” poszedłem do garderoby tego człowieka — z zupełnie wyraźną intencją. Trzeba go dotknąć, przekonać się czy, nie jest wypchany. Poprzedzany przez dwóch ulibierowanych drańbów dopchałem się wreszcie do niego. Siedział na połamanej krześle, pałac papierosa. Zupełnie już inny. Niemłodzińczy, nachmurzony i bardzo zmęczony.

Zaczęliśmy rozmawiać. Mówił chaotycznie, złą polszczyzną, niechętnie z początku i glubowato. No cóż, urodził się w Pułtusku, rodzice jego też byli żonglerami i „robili” na wielu dziesiątkach scen, estrad i estradek te same numery, które on robi od dwudziestu dwu lat...

Jak to? Tak długo już Pan pracuje? Przecież teraz ma pan maksimum... Nie dał mi dokończyć. Sam dopowiedział, że ma czterdzieści lat (!). Uwierzyłem. Ma twarz pokan cerowaną gęstą siecią zmarszczek i bardzo zmęczone oczy.

— Tak panie. Mój ojciec był żonglerem i syn mój będzie żonglerem. Nie można wypuścić tego ciężkiego dziedzictwa z rąk.

\*\*\*

Chciałem się dopytać, jak on to robi. Te nadzwyczajne karuzele kręczone nogami, ta fruująca laska, ta gwiazda...

Ale nic z tego nie wyszło. Powiedział prosto — równowaga.

Rozmawialiśmy już o czym innym. Jak i ile zarabiał? Ano, dużo. Przeciętnie ponad 50 zł tych dziennie. Jeśli się jednak uwzględni pensję impresaria, utrzymanie żony (która jest partnerką), ciągłe przenoszenie się z miejsca na miejsce — to zachwył dla zarobku chłodnie.

Nie chłodnie natomiast podziw dla umiejętności.

Żegnając umalowanego człowieka dowiedziałem się jeszcze, że ma za sobą kilka turnee po świecie, że przez kilka lat prowadził własny cyrk, ale zbankrutował i że na taki dziesięciominutowy numer wystarczy... dzie sięć lat pracy. (es).

# Przed polskim lotem do stratosfery

## Nowy wynalazek naszych inżynierów

Budowa balonu stratosferycznego jest już w pełnym toku.

Tkaninę z przędzy jedwabnej sprowadzonej z Japonii wykonuje jedna z fabryk łódzkich.

W poniedziałek zakłady przemysłu gumowego „Sanok” rozpoczęły gumowanie tkaniny. Gumowanie odbywa się przy pomocy specjalnych aparatów wynalezionych przez polskich inżynierów, a zasło sowanych pierwszy raz przy gumowaniu tkaniny na balon stratosferyczny. Aparatami tymi w sposób bardzo uproszczony można nagumować 2.500 m. kw. tkaniny miesięcznie. Cała więc powłoka będzie gotowa za kilka miesięcy.

Balon będzie miał kształt kuli o średnicy 62 m. Wykona go Wytwórnia Balonów — Legionowo.

Przy gondoli zastosowane będzie specjalne urządzenie, wynalazek polski inżynierów, które ułatwi lądowanie balonu.

Jak wiadomo, dotychczas przy lądowaniu balonu wolnego w momencie zetknięcia się gondoli z ziemią, pilot pociągał za linkę tzw. rozrywacza, rozrywał powłokę i w ten sposób uwalniał zawarty w niej gaz. Ponieważ takie rozrywanie powłoki jest rzeczą niełatwą i balon nie opróżnia się z gazu momentalnie, lądowanie, a szczególnie przy silnym wietrze jest dosyć niebezpieczne. Zdarza się, że powłoka wlecze gondolę na przestrzeni kilkudziesięciu metrów.

Nad wynalazkiem, który by ułatwił lądowanie i zapewnił większe bezpieczeństwo, pracowali inżynierowie zagraniczni. M. in. prof. Piccard przy swoim balonie stratosferycznym projektował umieszczenie w linach, na których zawieszona

jest gondola, specjalnych ładunków wybuchowych, które by w momencie lądowania wybuchowały i uwalniały gondolę.

Polscy inżynierowie wynaleźli inny sposób. W gondoli będzie specjalne urządzenie, przy pomocy którego pilot w momencie lądowania wyłączy automatycznie linkę, na których umocowana jest gondola. Balon uwolniony od gondoli momentalnie zacznie się wznosić. Ponieważ jednak do gondoli przymocowana będzie na stałe linka rozrywacza, nastąpi szarpnięcie, które nawet nie poruszy z miejsca ciężkiej gondoli, a zerwie powłokę balonu,

spełniając czynność pilota.

Jak więc widać, wynalazek ten ułatwi lądowanie i zapewni całkowicie bezpieczeństwo przy normalnym lądowaniu.

Lot, jak już donosiliśmy, odbędzie się w tym roku. Termin wykonania balonu i sam wzlot uzależniony jest przede wszystkim od środków finansowych. Społeczeństwo, które coraz bardziej interesuje się polskim lotem do stratosfery, niewątpliwie przyjdzie z pomocą polskiej nauce i polskiemu lotnictwu, które w tym locie pragnie osiągnąć wynik, o światowym znaczeniu.

## 2 + 2 = 4

Twierdzenie, wyrażone w tytule, jest tak oczywiste, że nazywa się w matematyce pewnikiem: udowodnienie go jest zbyteczne.

Podobnie, nie potrzebującym udowodnienia pewnikiem jest fakt, że dzięki zmniejszeniu ilości losów w czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej ze 195-ciu tysięcy na 160 tysięcy. Dyrekcja Polskiego Monopoli Loteryjnego w sposób bardzo wydatny powiększyła dotychczasowe szanse wygrania. Dla każdego chyba jest oczywiste, że im koło loteryjne zawierać będzie mniej zwitków z numerami, tym każdy ze znajdujących się w nim numerów łatwiej natrafi na wygraną.

Ale Dyrekcja nie poprzestała na tym: wprowadziła ona jeszcze drugą reformę, której bezpośrednim skutkiem będzie znaczne zwiększenie ilości osób wygrywających, bo gdy dawniej jedna wygrana dzielona była na cztery ćwiartki, to teraz będzie ona dzielona na pięć części, a więc wśród wygrywających znajdzie się jedna osoba więcej.

Mógłby kto powiedzieć, że przecież i dawniej mogło grać na los pięć osób, jeżeli ktoś dopuścił do swej ćwiartki współnika. Tak, mogłoby się zdawać, że to jest to samo, a jednak — jest to zupełnie coś innego. Uwidoczni nam to przykła.

Jeżeli np. dawniej na cztery ćwiartki: a, b, c, d, padła wygrana 100.000 zł. przy czym do ćwiartki należało dwóch właścicieli, to po siadacie ćwiartek a, b, c, otrzymali każdy po 20.000 zł., a współnicy ćwiartki d — po 10.000 zł. Teraz pięciu właścicieli wygrywającego numeru otrzyma po 16.000 każdy. Różnica jest widoczna, a największą korzyść osiągnął ten piąty, który albo grał na inny numer i nie nie wygrał, albo grał do spółki i osiągnął o sześć tysięcy złotych mniej. Ponieważ zaś wygranych jest we wszystkich czterech klasach 80.000 i tylu tych „piątych” graczy zyska na zreformowaniu planu gry.

Żaden jednak przykład nie zastąpi doświadczenia. Najlepiej więc o tych korzyściach przekona się ten, kto, zaopatrzony w los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej, weźmie udział w rozpoczynającym się w dniu 17 bm. ciągnięciu.

**POKOJE**  
TANIE, CZYSTE I CICHE  
W HOTELU ROYAL  
Warszawa Chmielna 31  
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”  
15% rabatu



Sai Shoki, znana tancerka japońska, prezentuje na scenach San Francisco swój nowy kostium w oryginalnym wschodnim tańcu.

ki spalone radem. Epizod o zatrutych dziewczętach, malujących cyferblaty radem, znany w swoim czasie, jest przerażający w opisie, jak również przebieg ataku gazowego, połączonego z ogniem huraganowym na polach Belgii.

Książka z talentem napisana i zajmująca, jak rzadko. Przekład E. Naganowskiego poprawny.

## [WYDAWNICTWA ŚW. WOJCIECHA].

**J. Surynowa-Wyczółkowska. EGOIZM WE DWOJE.** Bardzo życiowa, bardzo prosta powieść o bieżących zdarzeniach, powtarzających się w tysiącach rodzin bogatych i biednych. Kobiety, które chcą dzieci i nie mają, kobiety, które nie chcą dzieci i zabijają je w sobie, niszcząc za czątek życia i własne zdrowie. Dla proletariatu problem zbyt dużej ilości urodzin jest tragedią, dla zamożnych to kwestia pieniędzy, mają setki środków unikania macierzyństwa. Ale w każdy sposób to się mści, jak każde gwałcenie natury.

Kobiety i tak obciążone pracą zawodową, wymagającą wytrzymałości, nerwów, wysiłku, jeśli do tego nie mają normalnego życia płciowego, używają się i rujną nerwy, zdrowie, mnożą hysterię i zatrują życie swemu ołoczeniu. Wszystkie te problemy autorka dość symplicywiście, rozwijając sprawę wedle pewnej linii propagandowej. Ale że chodzi o dobrą sprawę, że książka jest pisana żywo i po-

godnie, więc pewne niedociągnięcia nie rażą.

## M. Isaakowa: POLKA W PUSZCZACH PARANY.

Ze słowem wspaniałym Fiedlera. W jesieni 1926 r. opuściła Polskę niezwykła kobieta. Żona przyrodnika i entymologa, p. Isaakowa sama przyrodniczka, po śmierci męża, z którym pracowała, z jego polecenia by dalej prowadzić rozpoczęte z nim badania, wyruszyła własnym kosztem ryzykując całe szcuple mienie, do południowej Brazylii, do Parany, w dwojakim celu. Dopelnienia zbioru motyli i zbadania stanu polskiego wychodźstwa. Przeszła okolice, przed którymi zatrzymał się niejeden mężczyzna, tak były niebezpieczne pod względem klimatu i ludności. Wszędzie, gdzie przeszła nasza rodaczka, pozostawiła po sobie sympatyczne wspomnienie i miano „łowczyni motyli”. W pełni sił przystojna kobieta, samiułka jedna na czele wyprawy, w głębi puszczy. Rezultatem tej 2-letniej wędrówki był zbiór stu tysięcy owadów (w tym kolekcja męża), który Michałina Isaakowa przywiozła do Polski i kl. umieściła w Muzeum Pedagogicznym w Warszawie, gdzie wygłosiła szereg odczytów, zajmujących i swobodnie napisanych, tak, jak jej bezprelensjonalna książka. Znaczenie owadów dla rolnictwa i leśnictwa jest ogromne gdyż szkody, jakie owady mogą wyrządzić drzewom i ziemiopłodowi idą w

miliony. Np. kłeska „sówkowa” w lasach polskich zniszczyła w latach 1924-5 40 tys. ha drzewostanu. Liczne ilustracje zdobiegły książkę, która zwłaszcza młodzież zajmującą się przyrodą przyczyniła z przyjemnością i pożytkiem, co dla niejednego będzie zachętą do prac w tej dziedzinie. Tym bardziej, że pisana jest przysiętnie i przepięknie wiadomości o motywach obrazkami z życia kolonistów polskich, których autorka odwiedzała, robiąc tym propagandę Polski.

## Zofia Kossak: KRZYŻOWCY—T. I. BÓG TAK CHCE. T. II. FIDES GRAECA. T. III. WIEŻA TRZECH SIÓSTR. T. IV. JEROZOLIMA WYZWOLONA. KRÓL TRĘDOWATYCH. T. I. BEZ ORĘŻA. T. II.

Siedmiotomowa epopeja wojen krzyżowych utrwalona przez Z. Kossek w barwnych, jej właściwych obrazach malarskich, pełnych ruchu, z niezwykłym wyciem się w psychologię odległych wieków, wymaga dłuższego omówienia. Tuż zaznaczyć tylko bardzo ciekawe ujęcie istoty chrześcijaństwa przez autorkę, bardzo religijna, choć łową pisarkę katoliczką, a mimo to bardzo bezstronnie sądzącą błędy i upadki krwawych i okrutnych wyznawców krzyża, w przeciwstawieniu do często humanitarnych muzułman. Zwycięzają tylko ci, co poszli do Ziemi Świętej bez oręża. Bracia Minorcy św. Franciszka z Assyżu.

Hel. Romer.

## Abisynia pod panowaniem Rzymu



Wicekról Abisynii ks. Aosta podczas uroczystości uruchomienia nowozbudowanych w Addis Abebie zakładów przemysłowych.

# 35-lecie Elektrowni Miejskiej W WILNIE

(14.II.1903 — 14.II.1938)

12 lutego br. w Świłtlicy Elektrowni Miejskiej w Wilnie odbyła się rzadka uroczystość. Oto pracownicy Elektrowni wraz ze swym sztabem inżynierów i techników oraz dyr. inż. Juliuszem Glatmanem na czele, na specjalnie przygotowanym, zastoso- wnym do okoliczności, „wieczorze świetlicowym”, obchodzili w swym gronie 35 rocznicę istnienia i pracy Elektrowni, jako najwięk- szego w naszym mieście zakładu przemysło- wego użyteczności publicznej.

Gdy o tej ostatniej mowa — nie sposób jest ograniczyć się jedynie do krótkiej wzmianki o tej uroczystości, która miała miej- sce w murach skromnej świetlicy pracowni- czej. Trzy i pół dziesiątki lat nieprzerwanej pracy tego miejskiego zakładu już samo przez się wystarczającym są argumentem, aby w dniu jego jubileuszu poświęcić mu nie- co więcej uwagi. To też korzystając ze spo- sobności, pragnę w najogólniejszym przynaj- mniej zarysie zapoznać możliwie szerszy ogół, ostatnio coraz bardziej interesującego się sprawami elektryfikacji, społeczeństwa wileńskiego, z historią powstania i rozwoju tudzież stanem obecnym jubiilatki — Elek- trowni, której znaczenia gospodarczego i kul- turalnego nikt z wilnian kwestionować chy- ba nie będzie.

Miasto nasze od r. 1863 do 1903 nie mia- ło innego, lepszego oświetlenia jak tylko ga- zowe. Koncesję na eksploatację gazowni po- siadało wówczas Tow. Lalance et Co, które w roku 1872 odstąpiło ją Tow. Gazowemu w Berlinie.

Myśl o zastosowaniu w Wilnie elektryczno- ści zrodziła się w ówczesnej Radzie Miejskiej pu zar pierwszy w r. 1895, ale dopiero w R. 1899 ZAPADŁA DECYDUJĄCA UCHWAŁA

Rady o budowie Elektrowni, a w r. 1900 powołana została Komisja Wykonawcza w osbach: gen. A. Antonowicza, I. Parczew- skiego i inż. S. Błażewicza wraz z Józefem Montwiłłem, jako przewodniczącym, na cze- le.

Rozpoczęta we wrześniu 1901 r. budowa odbywała się pod kierownictwem ówczesne- go inż. miejskiego Władysława Malinowskie- go i trwała półtora roku, a w dniu 14 lute- go 1903 r. została całkowicie zakończona, przy czym pierwszym dyrektorem, urucho- mionej odrazu Elektrowni został inż. W. Nie- wczniański. Ogólny koszt budowy Elektro- wni tudzież założonej w śródmieściu sieci ka- blowej i napowietrznej wyniósł wówczas OK. 680.000 RUBLI.

Obliczona narazie do oświetlenia ulic i placów śródmieścia za pomocą 200 lamp tu- kowych oraz zaopatrywania w energię elek- tryczną nielicznych z początku odbiorców, nowowbudowana Elektrownia wyposażona została w dwie prądnice prądu stałego po 250 KW każda, do których jako rezerwę do- dano baterię akumulatorów, składającą się z 266 ogniw o pojemności ogólnej 1730 ampe- r-godzin przy 5-godzinnym wyładowaniu.

Rok 1908 sygnalizuje pierwszy znaczniej- szy przyrost abonentów, spowodowany wpro- wadzeniem ekonomicznych żarówek z włók- nem metalowym a to z kolei powoduje po- trzebę ustawienia trzeciej maszyny o mocy 250 KW. A gdy do tego dochodzi projekt elektryfikacji stacji wodociągowej oraz dalszy wzrost zapotrzebowania na energię, — Ma- gistrat zmuszony jest w roku 1912 powięk- szyć moc zakładu do 2490 K.M., przez doda- nie turbiny o mocy 1290 K. M. Ale w ślad za tym powstaje myśl uruchomienia

## W WILNIE TRAMWAJÓW ELEKTRYCZNYCH.

Zdecydowany i na to Magistrat postanawia już wówczas dokonać szeroko zakrojonej rozbudowy Elektrowni i w tym celu w r. 1915 zamawia nawet stosunkowo duży turbozespół prądu zmiennego o mocy 5000 KW oraz inne urządzenia i aparaty.

Wojna światowa, której działania dotar- ły do Wilna, przekreśla jednak wszystko. Za mówienia niezwłocznie zostają odwołane, a dalszy rozwój Elektrowni zostaje nagłe za- hamowany. Co więcej, ustępujące wojska ro- syjskie, ze względów strategicznych zamie- rzają

## ELEKTROWNIE WYSAZDZIĆ W POWIETRZE,

w obawie, że Niemcy użyją prądu elektrycz- nego do zasieków z drutu kolczastego. Jedy- nie dzięki usilnym zabiegom Magistratu, u- daje się niemal w ostatniej chwili, w dniu 15 sierpnia 1915 r., uzyskać od dowodzące- go 10 armii ks. Tumanowa nieoceniony do- kument w postaci rozkazu, zabraniającego bu- rzenia Elektrowni.

Gospodarka okupantów, trwająca do ro- ku 1918, odbija się fatalnie na stanie urzą- dzeń zakładu, prowadzonego pod groźbą su- rowych represyj ze strony władz niemiec- kich i wyznaczonej przez nich straży wojsko- wej i cywilnej. Forsowanie maszyn, kotłów i sieci dla zaspokojenia wygórowanych wy- magań okupantów, dzikie, bez żadnej kontro- li dokonywane przyłączenia nowych, nieraz dużych instalacji, brak materiałów dla re- mentów maszyn, brak smarów i szczeliw, — wszystko to doprowadza Elektonię do tego- ła ustępującej w r. 1920 ówczesny dyr. okre- śla ją jako

## ZBIÓR RUPIECL,

mających za rok lub dwa przejść do stanu zupełnego, dobrze zasłużonego spoczynku.

Władze polskie, aby ratować sytuację, za- kładają w mieście szereg małych elektrowni pomicznych. Początek temu dał już Niem- cy, którzy cerkiew przy ul. Kalwaryjskiej zmienili na elektrownię, instalując w niej dwie prądnice i dwa zarekwirowane silniki d. eslowskie. Jednak i te elektrownie, jak i uruchomione nieco później elektrownie pry- watne, na dalszą metę, nie były już w stanie zaradzić grożącej katastrofie. Dyrekcja Elek- trowni zmuszona jest w końcu wstrzymać przyłączenia nowych abonentów, a wskutek przeciążenia maszyn — zmuszona jest raz po raz wyłączać całe dzielnice miasta w godzi- nach wieczornych. Elektrownia, będąc w wa- runkach normalnych najbardziej dochodo- wym przedsiębiorstwem miejskim, pracowa- ła teraz ze stratą.

Rok 1924 przynosi jednak pewną popra- wę finansową miasta, a korzystając z tego ówczesny Magistrat z prezydentem W. Bań- kowskim na czele, przystępuje do zdecydo- wanego ratowania Elektrowni. Rada Miejska powołuje inż. J. Glatmana na stanowisko dy- rektora i powierza mu opracowanie projek- tu CRUNTOWNEJ PRZEBUDOWY ZAKŁADU, a wobec niecierpiącej zwłoki konieczności zapewnienia miastu dostawy energii elektrycz- nej — ustąpić musiały wysuwane zeszłą- projektami ewent. budowy elektrowni w pobli- żu kolei wzgl. budowy hydroelektrowni, co wymagało dłuższego okresu czasu na realiza- cję

Wykonany przez nowego dyrektora projek- tów przebudowy i rozbudowy, uwzględniają- cy 20-letni okres rozwoju Elektrowni, czyli

do r. 1945 włącznie, zostaje zaakceptowany przez rzeczoznawców i Radę Miejską, a pier- wszym etapem jego realizacji jest ustawienie już w roku 1925 nowego turbozespołu o mo- cy 2200 KW oraz założenie nowej sieci kablo- wej.

Dalsza, planowa już i zaiste zbawienna dla miasta rozbudowa i modernizacja Elek- trowni, której niedawne jeszcze dzieje są do- brze znane wilnianom, — poszła szybkimi krokami naprzód i wciąż jeszcze postępuje. W ciągu ostatnich 12 lat zastąpiono wszyst- kie stare, zniszczone, maszynny nowymi, usta- wiono nowe ekonomiczne kotły, wybudowano w mieście 30 podstacji transformatorowych, założono całkowicie nową sieć kablową oraz przerobiono wszystkie pionny.

Investycje powyższe sprawiły, że dziś Elektrownia wileńska stoi W SZEREGU WIĘKSZYCH ZAKŁADÓW W POLSCE,

według opinii rzeczoznawców, jako jedna z najbardziej nowoczesnych urządzonych. Racjo- nalna polityka taryfowa i coraz wyższa pro- paganda grzejnictwa oraz nieograniczone cięta możliwości techniczne zastosowania elektryczności w gospodarstwie domowym i przemyśle, przysparzają Elektrowni w ostat- nich latach liczne rzesze odbiorców energii, tak że ilość zainstalowanych dziś w mieście liczników przekracza już liczbę 30 tysięcy.

Moc zainstalowanych w Elektrowni ma- szyn wyraża się dziś liczbą 11.500 KM, co w przekładzie na język zrozumiały dla laików, odpowiada zdolności „zapalenia” tyłu nor- malnych 40-watowych żarówek, ilu miesz- kańców liczy nasze miasto. Maszyny powyż- sze, produkując obecnie około 12.000.000 KILOWATOGODZIN ENERGII ROCZNIE,

za pośrednictwem sieci kablowej i napowie- trznej o ogólnej długości ok. 500 kilometrów, dostarczają prądu do przeszło 5000 pose- wyj oraz oświetlają przeszło 200 kilometrów bież. ulic naszego miasta.

Odpowiedzialną pracę — utrzymania urzą- dzeń w nieprzerwanym ani na chwilę ruchu oraz sprawnego obsługiwanie abonentów — wykonuje około 200 pracowników stałych, przy czym na każdego z nich, licząc przecięt- nie, przypada ciężar ok. 1500 abonentów.

Pomimo to, pracownicy ci w godzinach wolnych od zajęć zawodowych, rozwijają na swym terenie szeroką działalność społeczną; wszyscy należą do LOPP, pracują w Kole Re- zerwistów, posiadają coraz lepiej prosperują- łą Samopomoc Koleżeńską, sekcję PCK., Ro- dzinę Rezerwistów oraz takie koła, jak: tea- tralne, muzyczne, wycieczkowe, odczytowe, sportowe, szachistów, imprez towarzyskich i t. p.

Życie społeczno-kulturalne tych pracow- ników skupia się w niedawno, dzięki p. pre- zydentowi dr. W. Maleszewskiemu, urzędzo- wej świetlicy, a odbicie przejawów tego ży- cia znajduje swój wyraz w co tydzień wyda- wanym przez Komitet Redakcyjny „Okólni- ku”.

Wśród pracowników zgromadzonych w dniu 12 lutego 1938 r. na uroczystości 35-le- cia w Świłtlicy, — mogliśmy widzieć sędzi- wych już jubilatów, dobrze zasłużonych Elektrowni i pamiętających jeszcze jej lata dziecięce a nawet i niemowlęce. Za swą wy- trwałą i wzorową pracę są oni odznaczeni przez Zw. Elektrowni Polskich medalami srebrnymi i wyróżnieni dyplomami. Obok nich, za ofiarne wysiłki przy ratowaniu Elek- trowni, zagrożonej w roku 1931 klęską po-

# Wstrzymanie egzekucji kar stemplowych

Poruszona przez nas przed kilku dnia- mi sprawa kar stemplowych, wymierzony- ch masowo przez wileński urząd stem- plowy w związku ze złożonymi w swoim czasie do urzędów skarbowych przez wła- ścieli nieruchomości zaświadczeniami o wysokości komornego, nie przestaje być aktualną. Właściciele nieruchomości oraz lokatorzy, którym zostały doręczone na- kazy, składają podania i zabiegają o cał- kowite umorzenie wymierzonych kar i op- lat stemplowych. Jak dotychczas urząd opłat stemplowych nie wydaje decyzji, oc- czekując na postanowienie Ministerstwa Skarbu, gdzie obecnie sprawa ta jest roz- patrywana.

Jak pisaliśmy kary stemplowe za za- władzenia o wysokości komornego, skła- dane w ciągu ostatnich paru lat przez właścicieli domów w celach podatkowych, dotknęły nie tylko klientów wileńskich ur-zędów skarbowych. To samo zjawisko ob- serwujemy prawie we wszystkich więk- szych miastach kraju.

W Wilnie urzędy skarbowe miały już przystąpić do przymusowego ściągania przy pomocy sekwestatorów wymierzo- nych i z reguły nieuiszczonych kar stem- plowych. Jednakże ostatnio postępowanie egzekucyjne zostało wstrzymane aż do decyzji ministerstwa skarbu. [z].

## POJUTRZE

W czwartek, 17 lutego, rozpocznie się cią- gnienie I-ej klasy. Jeszcze dziś należy zamó- wić los w znanej ze szczęścia kolekturze J. Wołanow, Warszawa, Marszałkowska nr. 154. P. K. O. 18814. Zamówienia załatwia się od- wrotnie.

## Odnalezienie starego herbu Wołkowyska

Oddział Polskiego Tow. Krajoznawcze go w Wołkowysku odnalazł stare doku- menty z czasów przedrozbiorowych z ksiąg magdeburskich miasta Wołkowyska. Pieczęć na tych dokumentach przed- stawiała rozwartą paszczę wilka, zwróco-

ną w lewą stronę z widocznymi czerema- kłami, z napisem w oku: „Pieczęć Mias- ta J. K. Mości Wołkowyska”.

Zarząd Miejski w Wołkowysku chcą- wskrzesić dawne tradycje stara się o przy- wrócenie dawnej pieczęci

## Tragedia na tle miłosnym

W dn. 12 bm. około g. 18.30 we wsi Piłaty, gm. nowopohoskiej, w pow. bras- ławskim Mieczysław Rusiecki, lat 21, na- le miłosnym dwoma wystrzałami z rewol- wery zabił Czesławę Malawko, lat 17. Po dokonaniu tego czynu Rusiecki usiłował

popęnić samobójstwo, raniąc się w lewą skroń, lecz jest zupełnie przytomny. Re- wolver zakwestionowano. Rusieckiego za- frzymano. Dochodzenie w toku.

## Zamachy samobójcze w pow. święciańskim

10 bm. o godz. 13 w hotelu w Świrze usiłował otruć się esencją ocłową Alek- sander Milewski, lat 29, nauczyciel szkoły powszechnej w Zawidzinie, gm. Świr- skiej, będąc w stanie nietrzeźwym. Milew- ski targnął się na życie na tle rozstroju nerwowego. Odwieziono go do szpitala w Wilnie. Stan jego zdrowia nie zagraża- żyłcu.

W tymże dniu we wsi Girucie, gm. tyn- tupskiej, usiłowała otruć się esencją ocłową Anna Warniełłowa, lat 27. Przyczyną targnięcia się na życie były nieprozumi- e małżeńskie. Stan zdrowia desperatki- żyłcu nie grozi. Umieszczono ją w szpi- talu w Święcianach.

W dn. 3 bm. w kol. Polesie, gm. mie- legiańskiej, powlecił się Alfons Praszmut. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwo- wy.

## 3-ci kurs dokształcający dla pielęgniarzek

przygotowujących się do egzaminu państwowego.

Zapisy do dnia 20 lutego r. b. w kan- celarii kursów godz. 5—7 pp. Wilno, Mickiewiczka 22—5

Kazimierz Szyłejko.

LEON MOENKE

31)

## Stawka o życie

\* \* \*

Schodząc ze schodów odezwał się jeden z robotni- ków do drugiego:

— Czy zwróciłeś uwagę na te wielkie wazy ma- lachitowe?

— Tak... A wiesz, że z naszych kołchozów również nie jest łatwo wydostać się do miasta. Chyba, że jakaś młoda dziewczyna lub chłop wpadnie w oko „wierbow- szczykowi“ \*).

— Masz rację.

Czyżby naprawdę przewodniczka „wiedziała, co robi“? — pomyślałem przy tych słowach robociarzy.

Bądź co bądź, świadomie czy też przez głupotę, ale „szkodnictwo ideologiczne“ w Ermintażu nie ulega- ło wątpliwości. Jakże inaczej bowiem określić to spe- cjalne zamiłowanie do ustroju feodalnego zarówno dy- rekcyj, jak i naszej przewodniczki?

## NA NOWE MIESZKANIE.

Szybko minęły te pięć dni, na które mieliśmy wy- kupione miejsca w Domu Turysty. Pomimo stałego

niepokoju o syna, pomimo zawodu, który spotkał nas w porcie i walki toczącej się między nami, były te dni jakby odpoczynkiem po tym wszystkim, cośmy prze- żyli w ciągu ostatniego czasu w Moskwie.

Dn. 8 czerwca z rana kończył się ten „odpoczy- nek“. Zwróciłem się więc do zarządu Domu Turysty o przedłużenie terminu naszego pobytu.

— Wszystkie miejsca są już wyprzedane na 10 dni naprzód. Przyjeżdżają wycieczki. Towarzysze muszą zwolnić swe miejsca dla innych i wracać z powrotem — brzmiała lakoniczna odpowiedź.

Niezbyt się nią, szczerze mówiąc, przejąłem. W ok- resie „odpoczynku“ nabierałem sporo adresów różne- go rodzaju „obszczeżytyj“ (internatów) przy najroz- maitszych instytucjach leńningradzkich. Natychmiast więc udałem się pod znane mi adresy. Poszukiwania trwały krótko. W drugim z kolei internacie udało mi się otrzymać nawet osobny pokój na 2 osoby z termi- nem na 5 dni.

Ruszyliśmy więc z Domu Turysty „z powrotem do Moskwy“, przeprowadzając się... na nowe mieszka- nie \*). Cały ten proceder trwał nadzwyczaj krótko, jak na warunki sowieckie, gdyż zajął nam jedynie przedpołudnie. O godz. 1 byliśmy już całkiem urzędze- ni na nowym mieszkaniu.

— Jedźmy teraz na zwłady do Siestrorecka — zwróciłem się do żony: — Już drugi dzień mamy ładną

pogodę i ciepło. Ruszajmy!

— A obiad? — spytała.

— Zjemy w uzdrowisku.

Ruszyliśmy. O kilka kroków od internatu spotka- liśmy całą rodzinę: ojca, matkę i czworo czy pięcioro pociech, jedna mniejsza od drugiej. Wygląd zew- nętrzny — ubranie, bućki u starszych i młodszych — odrazu zdradzał cudzoziemców. O tym świadczyły również ich syte okrągłe oblicza. Sprawiali wrażenie rodziny robotniczej z Zachodu. Pierwszy szedł przygnę- biony, stroskany ojciec, niosąc na rękę maleńkiego chłopaka. Widać było, iż otaczająca go rzeczywistość sowiecka i ludzie w szarych, nędznych w porównaniu z jego własnym ubraniem, bieda i niedostatek wyziera- jące ze wszystkich kątów i szpar uderzyły go jak obu- chem po głowie. Widać było, iż trwoga o dalszy los rodziny zawładnęła nim całkowicie. Przemówili do siebie po niemiecku. Pierwszym moim odruchem było: podejść, przemówić do nich. Lecz powstrzymałem się.

Czy powiedzą mi, co ich trapi? mnie, przygodnie spotkanemu? — przemknęło mi przez głowę. A jeśli powiedzą — czym ich pocieszę, ja — partyjnik, ucie- kający z krainy ich niedawnych snów i marzeń z kraju Stalina, — ich, uciekających od Hitlera?!

Nie. W moim położeniu prowadzenie zbędnych rozmów jest niebezpieczeństwem — zdecydowałem.

Tak przeszliśmy obok siebie w milczeniu: oni z dziećmi — na Wschód, a my bez dziecka — na Zachód...

(D. c. n.).

\*) Fabryki i instytucje sowieckie, gdy potrzebna im jest niewykwalifikowana siła robocza, wysyłają do kołchozów specjalnych agentów, którzy werbują dziewczęta i chłop- ców na pracę do fabryki. A właściciele nie werbują, lecz wy- bierają, bo chętnych jest co niebia.

\*) Opuszczając każde następnę mieszkanie, jechaliśmy również... „do Moskwy“.

# KRONIKA

LUTY

15

Wtorek

Dziś Faustyny i Jowity  
Jutro Julianny i JulianaWschód słońca — g. 6 m. 45  
Zachód słońca — g. 4 m. 17

## NOWOGRODZKA

— **Zawody narciarskie.** W ub. niedzielę odbyły się na stokach pagórków za parkiem miejskim oddawna zapowiadane zawody narciarskie, w których udział wzięło około 100 zawodników. Słoneczna pogoda, świetnie sprzyjała tej pięknej, sportowej rozrywce. To też na górze zamkowej zebrano się dużo publiczności, żywo interesującej się tymi zawodami. Zwycięzcom, z których bardzo wielu ledwo się dowoło do mety, rozdano wiele nagród.

Podkreślając piękną inicjatywę urzędników zawodów, musimy niestety wytknąć opieszłość organizatorów. Zanim bowiem rozpoczęły zawody, przetrzymali zawodników na rynku a potem na starcie przeszło półtorej godziny. Zebrana na górze zamkowej publiczność komentowała to faktem nie przygotowania, względnie niewykonalności zawczasu trasy zawodów. Nie wspominalibyśmy może o tym, gdyby tu chodziło tylko o dorosłych, bar dziej czuwających nad swym zdrowiem. — Ale większość zawodników stanowiła właśnie młodzież gimnazjalna, skąpo ubrana, którą trzymano w szeregu zanim rozdano numerki i wytknięto trasę. Widząc taki stan rzeczy, rodzice, w obawie o zdrowie swych dzieci, nie szczędzili gorzkich wymówek pod adresem organizatorów, a kilku przyniosło nawet dla swych dzieci ciepłe okrycia. Całe szczęście, że mroz był słaby.

## LIDZKA

— **Oddziałowi PCK grozi zahamowanie prac.** Na terenie Lidy od dłuższego już czasu istnieje oddział PCK. Lat temu 3 oddział obejmujący swą działalnością cały powiat liczył 138 członków, jego zaś roczny budżet wynosił 915 zł. Obecnie sytuacja ta poprawiła się o tyle, że ilość członków oddziału powiększyła się sześciokrotnie i wynosi obecnie 877, roczny budżet zaś na rok bieżący wynosi 4390 zł. To są efekty ogólne, ze szczegółowych zdobywczych organizacyjnych zasługujemy na uwagę fakt zdobycia dla Lidy w roku ubiegłym przez oddział pogotowia sanitarnego w postaci nowego samochodu firmy „Fiat”. Pogotowie to może obsłużyć w doskonały sposób cały powiat. — Koszt wezwania jego w obrębie wielkiego m. Lidy wynosi zł. 5, do innych miejscowości 70 gr. klm.

Oddział w ostatnim roku przeprowadził kilka kursów dla żeńskiej służby sanitarnej oraz szereg pogadanek. Obecnie został staraniem oddziału PCK zorganizowany kurs dla siostr pogotowia sanitarnego, na który uczęszcza 16 osób. Kurs obejmuje część teoretyczną, która zajmie ok. 3 miesięcy czasu i 2 miesięczną praktykę szpitalną.

Od lat 4 prezesem oddziału P. C. K. w Lidzie był sędzia Kazimierz Kontowit, który z racji przeniesienia go na emeryturę wyjechał do Włina. Piękny więc dorobek ostatnich lat oddziału zawdzięcza swemu oddanemu sprawie i zapobiegliwemu prezesowi. Techniczną stroną organizacji i wyszkolenia kierzył w oddziale p. Edward Koczan, instruktor PCK, utrzymywany z dotacji Zarządu Głównego. W li spodzie ub. r. instrukcja M. S. Wewn. o samoobronie ludności cywilnej wprowadza zmiany do istniejącego stanu rzeczy przerywając obowiązki utrzymania instruktorów PCK na samorząd. Na skutek tego p. Koczan, instruktor PCK w Lidzie przebrał na swym stanowisku do dnia 1 bm., opłacany przez Zarząd Główny.

Z dniem 1 bm. Zarząd Gł. nie ma obowiązku utrzymywania instruktorów, samorząd zaś tego obowiązku jeszcze nie przejął. Na skutek tego wytworzyła się sytuacja, że oddział PCK w Lidzie pozostaje bez instruktora, na którym wisi cała praca oddziału, poczynając od szkolenia a kończąc na obowiązkach kancelaryjnych. Dźwignięta nieco praca PCK na terenie powiatu w ciągu ostatnich kilku lat może być pojęta na marnie na skutek odejścia dotychczasowego prezesa i instruktora.

W trosce o dobro organizacji i uprzyjemniając prezesa na ostatnim walnym zebraniu postawił wniosek o utrzymaniu instruktora z własnych skromnych funduszy. Obecnie więc stan taki obowiązuje, jednakże budżet oddziału nie wytrzyma tak poważnego obciążenia przez dłuższy czas i instruktor zmuszony będzie opuścić stanowisko. Byłoby to bezwzględnie duża strata dla organizacji i społeczeństwa. Dobrze byłoby, zanim do tego dojdzie, by odpowiednio czynnikami o tę sprawę zatroszczyli się.

(j)

— **Skład nowego Zarządu PCK.** Odbył się niedawno walne zebranie Oddziału PCK w Lidzie, które wybrało nowy zarząd na rok bieżący. Zarząd ten na ostatnim posiedzeniu

ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Jan Drobiażgiewicz, naczelnik urzędu Teigr., I w. prezes Stasiewicz Witold, lekarz powiatowy, II wiceprezes Leon Wismont, skarbnik Mejerówna Maria, zastępca skarbnika Lichwierowicz Piotr, sekretarz dr Franciszek Sienkiewicz, członkowie: Buczyński Marian, Maria Wismontowa, Wincenty Popkowski, Józef Dworakowski, Zygmunt Jastrzębski, Rachmiel Zarcyn.

— **Zaproszenie.** Service des Instituts de Beaute „Ravis”, Paris Varsovie zawiadamia WP. że nasza delegatka p. Eugenia Śnińska asystentka p. prof. Celiny Sandler będzie udzielać porad kosmetycznych zupełnie bezpłatnie w Lidzie, hotel Grand, dnia 16 i 17 lutego rb. w godz. 12—2 i 4—6.

## BARANOWICKA

— **Z życia spółdzielni „Progres” w Luszniewie.** Onegdaj w lokalu spółdzielni „Progres” w Luszniewie pod przewodnictwem Kurgańskiego Adama odbyło się walne zebranie członków tej spółdzielni. Po odczytaniu sprawozdań z działalności za rok ub. uchwalono budżet na r. 1938 i wybrano członków Rady Nadzorczej w składzie: Czarnogrebel Grzegorz, Chodźko Filip, Siergiej Konstanty i Motylewicz Piotr.

— **Nowe władze KPW.** W lokalu Ogniska Kolejowego pod przewodnictwem Ryśca Władysława odbyło się onegdaj zebranie członków kolejowego Przeprosobienia Wojskowego. Po odczytaniu sprawozdań z działalności Zarządu, udzielono mu absolutorium i wybrano nowy w skład którego weszli: Konzol Leonard, Rosiewicz Feliks, Kasperski Kazimierz, Ślawicki Teofil, Brychaj Antoni, Kapusta Edward, Kis Jan, Gusewicz Edward i P. P. Deleatami na zjazd KPW w Włynie zostali dr Marian Piuto i Pierzyński Kazimierz.

— **Chciała się zemścić na uwodzicielu.** Minczuk Aleksy, miesz. wsi Dobromysł nawiązał stosunki z niejaką Makulą Józefą ze Stönima i zabrał ją do siebie. — W krótkim jednak czasie przyjaciółka zdziwiła ją mu się i zaczęła się rozglądać za inną. Doprowadzona do rozpaczki niewiasta kupiła onegdaj całą butelkę esencji ocetowej i postanowiła wypalić oczy uwodzicielowi. Zemsta jednakże do skutku nie doszła, gdyż czujny młodzieniec spostrzegł przygotowaną zasadzkę, odebrał płyn i o zajęciu doniósł policji.

— **Krwawe porachunki sąsiedzkie.** — We wsi Mała Sworowa, gm. mołczadzkiej pomiędzy Rybakim Mikołajem, a Ostapczykiem Aleksym na tle sąsiedzkich nieporozumień powstała bójka, w trakcie której Ostapczyk uderzył Rybaka nożem w plecy, zadając mu ciężką ranę.

— **Skradziono aparat telefoniczny.** — Onegdaj nieznaną sprawcy za pomocą wybijania szyby w oknie domu handlowego Janusza Kirchmajera i Jana Marczewskiego przy ul. Krótkiej 8 w Baranowiczach, wyciągnęli aparat telefoniczny.

## WOLKOWYSKA

— **„W kole udreżeń” pocztowych w Wolkowsku.** Dzielnica Wolkowska Nowe-Borki (ulice położone koło szpitala sejmikowego), należąca do rejonu doręczeń Agencji Pocztowej Wolkowsk 3 — oddawna skarży się na zbyt późne otrzymywanie poczty. Jest ona zupełnie upośledzona i jakby odcięta od świata, bowiem korespondencję zamiast z rana — otrzymuje — wieczorem, nieraz o godz. 18—19. Czyż w takich warunkach mieszkańcy tej dzielnicy mogą prenumerować gazety przez pocztę?

Mamy przecież w miejscowym okręgu doręczeń np. Wolkowsk 1 doręczanie korespondencji 2 razy dziennie, a w zamiejscowym okręgu doręczeń doręczają listonosze wiejscy. Jak widać szwankuje tu i inicjatywa odpowiednich czynników pocztowych. Należałoby gruntnie całą rzecz zbadać, a w razie stwierdzenia, że rejon jest źle wydzielony, podzielić go inaczej, względnie przydzielić jeszcze jednemu liślonosza, gdyż dochodowość poczty równie na tym dużo traci.

Sprawa ta wymaga natychmiastowego załatwienia. Wymagają tego interesy poczty i jej klientów.

## Wolkowszczyzna.

— **Wolkowsk w świetle cyfr.** Według obliczeń Biura Ew. i Kontr. Ruchu Ludn. w Wolkowsku, na dzień 31 stycznia rb. Wolkowsk posiadał 17,339 mieszkańców, w tym: kobiet 9307, mężczyzn 8032 oraz mieszkańców czasowych 1055. W roku ub. w Wolkowsku przybyło 250 osób, zanolowano: urodzeń 247, zgonów 172, wyemigrowało za granicę na stały pobyt, w tym do Palestyny i Ameryki 47 osób. Z zagranicy przybyło do Wolkowska 3 osoby.

— **Kradzież w klubie „Makabi”.** — Nad ranem dnia 12 bm. nieznaną sprawcy skradli z klubu „Makabi” w Wolkowsku, z pozostałych po zakończonym zabawie za pasów bufetu: 1 butelkę wina, 2 butelki koniaku, 2 butelki likieru, 6 tabliczek czekoladowych oraz wafle.

„Makabi” oblicza swę straty na przeszło 40 zł. — Pozostałe zapasy gorszych napojów i zakąsek zostały nienaruszone.

## GRODZIENSKA

— **Odczyt doc. dr. Wacława Lipińskiego.** Staraniem Oddziału Grodzki. Polskiego T-wa Historycznego w niedzielę dn. 20 bm. o godz. 18 w dużej sali Kasyna Oficerskiego odbędzie się odczyt doc. U. J. P. dr. Wacława Lipińskiego na temat „Józef Piłsudski jako pisarz”.

— **Nowe ceny mięsa.** Obowiązują obecnie nowe ceny mięsa, a mianowicie:

- 1) mięso wołowe z uboju mechanicznego z zawartością 20 proc. kości — zł. 0,80;
- 2) mięso wołowe z uboju rytualnego z zawartością 20 proc. kości zł. 1,00;
- 3) mięso wołowe z uboju rytualnego bez kości zł. 1,25.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyżej wyznaczonych ulegną karze usławowo przewidzianej.

## Pliszą do nas

# Wrzód pękł ale rana została

W Stołpcach spaliła się szkoła.

Marny, nędzny drewniak, w którym w najprymitywniejszych warunkach tłoczyło się, gniołło i męczyło corocznie około 600 dzieci. Był to koszmarny przybytek dręczonej tysiący małych istot, które przeszły przez jej zjedzone grzybem izby, naba-

— **TRAGICZNA ŚMIERĆ 82-LETNIEJ STARUSZKI.** 9 bm. 82-letnia Sawicka Krystyna (św. Kazimierza 11) w czasie zbierania gałęzi w lesie Pyszkli, uderzona została spadającą z drzewa gałęzią, skutkiem czego doznała złamania lewej ręki i trzech żeber.

W czasie odwożenia do szpitala Sawicka zmarła.

— **NAPAD RABUNKOWY NA SKLEP.** Ludel Szapiro zam. w Grodnie przy ul. Zamkowej Nr. 10, zameldował policji, że do jego sklepu przy ul. Perca 12, przez tylnie wejście włargnęli onegdaj dwaj osobnicy w czarnych maskach, uzbrojeni w rewolwery. Kierując lufy rewolwerowe w Szapirę, zażądali 500 zł.

Gdy odwiadczył on, że pieniędzy nie posiada. jeden z napastników związał mu ręce i nogi, po czym zabrał z szuflaty 70 zł. z kieszeni zaś zł. 3.40. Szapiro uwolnił się z więzów sam, po wyjściu napastników.

O wypadku tym Szapiro nie meldował z obawy przed zemszą ze strony bandytów.

8 bm. o godz. 19,30 do tegoż sklepu nieznany osobnik w wieku około lat 17 w czapce naciągniętej na oczy, wrzucił list z żądaniem, by w ciągu 10 minut Szapiro złożył na podwórzu obok sklepu 300 zł., grożąc zabójstwem w razie niewykonania tego żądania. Sklepikarz z listem udał się do policji.

## LANDWAROWSKA

— **Odbyło się roczne Walne Zebranie członków Oddziału Strzeleckiego** w tych dniach w Landwarowie. Na zebraniu przybyli oprócz członków sympatycy i zaproszeni goście. Zebranie zajął prezes M. Zacharewicz, który zobrazował pracę zarządu, podkreślając, że zgodna jednolita i żmudna praca wszystkich członków Zarządu dała możliwość osiągnięcia pomyślnych rezultatów. Na przewodniczącego Walnego Zebrania został powołany p. Lenartowicz. Sekretarz Oddziału Szczepanik złożył obszernie sprawozdanie z pracy, po czym skarbnik Michałczonek złożył sprawozdanie finansowe. Walne zebranie zatwierdziło preliminarz na rok 1938 wynoszący po stronie dochodów 1387 zł — wydatków 1340 zł.

Zarząd został obrany w składzie: prezes Zacharewicz, wiceprezes Frąckiewicz, sekretarz Szczepanik, skarbnik Michałczonek, kierownik Sek. Sportowej Wojciechowicz, kierownik Eek. Oświat. Głowacki.

Komendantem Oddz. Strzel. w Landwarowie mianowany został Dittmajer i instruktorom P. W. Dubowik. M. Z.

# Prokurator żąda skazania adw. Iwanowa na 4 l. więzienia

## Zakończenie sensacyjnej rozprawy w pińskim Sądzie Okr.

4 dzień adw. Iwanowa przed pińskim Sądem Okręgowym rozpoczął się od zatrzymania ulicznego fotografa, który chciał sfotografować oskarżonego w drodze do sądu. Po wyjaśnieniu sprawy u prokuratora, fotografa zwolniono i zwrócono aparat.

W dniu tym zeznawali przeważnie adwokaci, którzy stwierdzili, że w miejscowym kole adwokackim panują napięte stosunki na tle zawodowej konkurencji. Wobec tego utrzymywanie towarzyskich stosunków jest prawie że wykluczone. Głównym powodem tego stanu rzeczy było „naganiaństwo” które jak wynika z zeznań przedstawicieli tego zawodu było zjawiskiem nagminnym.

Wszyscy świadkowie charakteryzują oskarżonego jako popędliwego, mściwego i brutalnego człowieka, przy czym większość zgadza się, że jest on do pewnego stopnia ogarnięty jakąś manią prześladowczą. Z drugiej strony wszystkie zeznania są zgodne co do określenia Iwanowa jako wzorowego ojca i męża.

W piątym dniu procesu rozpoczęły się przemówienia stron. Długie prawie dwugodzinne przemówienie wygłosił prok. Wierzbowski. Podkreślił nieprzejętą, ze względu na elementy merytoryczne, znamiona sprawy — zakwestionowanie uczciwości tutejszego sądu. Następnie przeszedł do istoty aktu oskarżenia. Całą okcję Iwanowa określił jako spekulację umysłową, która nie miała innego celu jak chęć oczernienia prezesa Falkowskiego.

Ani notatka Świeżyńskich ani zeznania J. Szelemeta nie stanowią w oczach p. prokuratora dowodów dobrej wiary i nieświadomości oskarżonego. Szelemet, zdaniem oskarżyciela to spryciarz, krętarz, doskonale orientujący się w okolicznościach. Przez szereg lat milczał o swych rzekomych krzywdach

l dopiero trzeba było pobudek zewnętrznych, by wystąpił z oskarżeniami. Psychologicznie rzecz biorąc niewiarogodne jest, by chłop tego typu mógł wydawać swe weksle bez koniecznej potrzeby. Co do Świeżyńskich, prokurator przypuszcza, że sprawa notatki była aranżowana przez Iwanowa. Przechodząc z kolei wszystkie punkty oskarżenia prokurator Wyszowski poświęcił dużo czasu na charakterystykę sylwetki moralnej Iwanowa. „Ochłani zły woli” i „rozwydrzone pieniactwo” cechują nastawienie psychiczne oskarżonego. Akcję Iwanowa uważa za szereg następujących po sobie przestępstw za które powinien on być skazany 53 razy. Motywem tej akcji była chęć uniknięcia konsekwencji za swe czyny, a powodem — mściwość. Podkreślając stosunek kolegów do oskarżonego, wskazuje prok. na pustkę w jego otoczeniu. Prosi Sąd wziąć pod uwagę ogrom krzywdy wyrządzonej poszczególnym osobom i instytucji przez oskarżonego i zastosować do niego surową karę — 4 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

Przemówienie obrońcy mec. Wierzbowskiego, było krótkie.

Adwokat Wierzbowski zakładając, że za rzuty Iwanowa były niesłuszne zaznaczył, że jednak nie ma dymu bez ognia, że jeżeli „kaczka była wyszana z palca, — to jednak ten palec musiał być”.

Nie w porządku również jest palestar. Nie wysoko jest niesiony jej sztandar w Pińsku. „Naganiaństwo”, jak wyjaśnił przewodniczący, jest złem głęboko zakorzenionym w praktyce miejscowej adwokatury. Analizując fakty, które dały powód Iwanowowi do wszczęcia akcji, konstatuje, że szereg jego zarzutów ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Sam fakt sprzedaży maj. Sufłowy za 1050 zł, gdy na przewodzie sądowym jeden

ze świadków ocenił wartość tylko drzewostanu na 100.000 zł, daje dużo do myślenia. Nie na miejscu była, zdaniem obrońcy, i konferencja w przeddzień licytacji, i „kolacyjka” p. sędz. Pawlucia z oskarżycielem prywatnym w Kamieniu Koszyrskim. Również i akta ze sprawy zginyły. Wszystko to, pomijając udowodnione autorstwo Świeżyńskich i przykrą konfrontację Szelemeta z p. prez. Falkowskim, przemawia za tym, że Iwanow działał w dobrej wierze. Dalej powraca mec. Wierzbowski do sprawy poczytalności oskarżonego, powołując się na szereg zeznań świadków - adwokatów. Obrońca zapytuje dlaczego ani Szelemet, ani tym bardziej Świeżyński nie zajęli miejsca na ławie oskarżonych. Ci dwaj byli właściwą sprężyną przestępstwa inkriminowanego Iwanowowi.

Prosi, by Sąd wydał wyrok obiektywny. Oskarżony adw. Iwanow w ostatnim słowie zaznacza, że mógłby przyjąć w licznym gronie swych świadków, lecz nie uważał to za wskazane, ufając w prawosławie swojej sprawie. Odpiera zarzut korzystania z „łapa czy”, powołując się na okoliczność, że w toku przewodu sądowego stwierdzono zostało przed wszelką wątpliwość, że nawet dziekan tutejszego kolea adwokackiego miał „łapacza”. Nawiązując do zarzutu braku poczucia etyki, wskazał że adw. Kryżycki „na ochotnika”, nie powołany stanął się u Sędziego Apelac. Śledczego by złożyć obciążające jego — Iwanowa — zeznania.

Następnie dowodzi, że ponieważ nie wszczęto postępowania karnego przeciwko Szelemetowi, Świeżyńskim i Kryliczewskiemu, którzy zapoczątkowali sprawę udzielając mu materiałów do wystąpienia na forum publicznym, — nie znajdując w swym postępowaniu cech przestępstwa.

Ogłoszenie wyroku Sąd odroczył na godz. 14 dnia 15 lutego br.

wijając się w nich już na całe dalsze życie skłonności do chorób płucnych.

Mizerny, obskurny ten barak, przez przykre nieporozumienie pełniący rolę ogólną wiedzy i kultury polskiej na tym da leko na wschód wysuniętym bastionie ziem kresowej, był w rzeczywistości rozsądkiem wszelkich niebezpiecznych, zakaźnych chorób dziecięcych.

Na próżno zdesperowani rodzice pisali memoriali, na próżno jeździły delegacje do władz, bezowocnymi okazały się alarmy w prasie: jakaś nielaska pańska zawiąła nad Stołpcami na odcinku szkolnym. Na wszystko i dla wszystkich zawsze znalazły się fundusze i kredyty. Wszystkie bez wyjątku urzędy pobudowały sobie impanujące, aż nazbyt obszerne gmachy, zbudowane wielką rzetelnością; wzniesiono śliczny budynek dla gimnazjum; pięknie zabudowały się i zazieleniły drzewami ulice; miasto przybrało schludny, estetyczny i nowoczesny wygląd, — jedna tylko szkoła powszechna przeznaczona dla setek i tysięcy dzieci, tkwiła uparcie, niezmiennie w swej nędzy, zaniedbania i opuszczeniu. Omijały ją starannie wszelkie kredyty, cofały się przed jej progami przyznane już nawet kwoty (30.000 zł. z Funduszu Pracy), nie dostało jej się nic z miliona złotych, przeznaczonych na budowę szkół w Nowogródzkiem, słowem „zupełnie”, jakby tu żyli nie ludzie, a skażeni”, jak się gorzko a trafnie wyraził jeden z ojców.

Samorząd miejski ze swymi kilkudziesięcioma tysiącami złotych rocznego budżetu na wszystkie potrzeby rozbudowywania tego się w iście gdyńskim tempie miasta — nie jest i nie będzie nigdy w stanie zdobyć się na samodzielny wysiłek finansowy, by ze swych normalnych wpływów na bieżące potrzeby pobudować gmach szkolny dla 1,200 dzieci (co oprócz spalonego drewniaka szkoły Nr. 1, gdzie użyto się około 600 dzieci, istnieje w wynajętych izbach i druga szkoła powszechna na Nr. 2, w której uczy się prawie drugie tyle).

Musi więc koniecznie przyjść pomoc z zewnątrz na budowę obszernego gmachu dla obu tych szkół.

A musimy tym szybciej, że obecnie pożar strawił i ten żalony surogat szkoły i kilkadziesiąt dzieci pozostaje bez nauki, bo w miasteczku, ani takiego domu, ani takich izb, w których zmieściłoby się tyle dzieci, nie ma.

Apelujemy do władz szkolnych, woje wódkich, do Funduszu Pracy, do T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, do panów posłów nasze go okręgu, by sprawę przyznania kredytów na budowę szkoły powszechnej w Stołpcach przedstawiły, komu należy, ja ko sprawę palącą i niecierpiącą zwłoki. Bo peeli znajdują się fundusze na budowę szkół powszechnych w Baranowiczach, Lidzie, Nieświeżu i wszystkich bez wyjątku miastach powiatowych Wileńszczyzny i Nowogródzkiej, to nie można ich tak uparcie odmawiać Stołpcom, w których przybysz ze wschodu wita się na progu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej po raz pierwszy z kulturą i cywilizacją zachodu. Problemem godziwego, ludzkiego losu szkolnego dla Stołpców był od dawna dla nas bolesnym wrzodem.

Obecnie — przez pożar — wrzód ten pękł. Lecz pozostała nie mniej bolesna rana: zupełny brak szkoły. I żeby rana ta nie jężyła dusz i serc tutejszych obywateli, potrzeba, aby na jej uleczenie znalazły się skuteczne środki opatrunkowe w postaci niezbędnych pożyczek, dotacji i kredytów.

Maria Jęstrzebska,  
radna m. Stołpców.

## Nadużycia w spółdzielni

W dniu 5 ub. m. Rada Nadzorcza Spółdzielni „Orzeł” w Szarkowszczyźnie, pow. dzisieński podczas kontroli stwierdziła, że składowy tej spółdzielni Jan Bejner i kierownik Józef Wieliczko rozwinili to wary spółdzielni na sumę zł. 2,607,36. W związku z tym Bejner został usunięty. Rada Nadzorcza spółdzielni doniosła o tym władzom prokuratorskim. — Dochodzenie wszczęło.

## Odpowiedzi Redakcji

Panu: „Joten z Bar”. Nadesłany artykuł jest niewątpliwie słuszny, ale mówi o rzeczach zbyt ogólnych, a jednocześnie tak do Erze znanych i powtarzanych przy każdej okazji, że nie widzimy potrzeby ich powtarzania jeszcze raz i to już bez żadnej okazji. Byłoby to nadużywaniem cierpliwości czytelnika.

Gdyby Szanowny Pan zamierzał w przyszłości nam nadsyłać swe artykuły, prosilibyśmy o zwrócenie uwagi na zjawiska jako najbardziej konkretne i o ilustrowanie wniosków ogólnych opisem faktów, które Panu udało się zaobserwować, a których prasa do tąd nie poruszała.

Taki materiał zawsze znajdzie miejsce w naszych szpaltach.

# O protoplastach dzisiejszych Litwinów i Słowian na Wileńszczyźnie

Gdyby się wydarzył barbarzyński wypadek bezmyślnego zniszczenia jednego pośród tego od wieków dokumentu na pergaminie, rzucającego nowe światło na prawie nieznaną dotychczas odcinek dziejów, wywołałoby to niewątpliwie ogromne oburzenie historyków. Zresztą nie tylko historyków. Świadomość, że dokument historyczny ma specjalnie dużą wartość i że powinien podlegać specjalnej opiece, jest głęboko zakorzeniona w społeczeństwie. Fakt zniszczenia dokumentu wywołałby burzę protestów w ogóle.

Z drugiej strony to samo społeczeństwo, nie wyłączając i kwiatu jego inteligencji, w bardzo wielu wypadkach z całkowitą obojętnością przechodzi obok wypadków niemniej bezmyślnego barbarzyństwa. Co więcej — zdarzało się na Wileńszczyźnie niejednokrotnie, że ludzie z wyższym wykształceniem przykładali rękę do tego barbarzyństwa bo nawet sami niszczyli jedne dokumenty przed dziejów naszej ziemi.

Chodzi o zabytki przedhistoryczne w postaci kurhanów i grodzisk. O znaczeniu tych dokumentów i o wynikach badań przedhistorycznych Muzeum Archeologicznego USB. W ostatnich latach mówiła w niedzielę p. dr. Helena Cehak-Holubowiczowa na herbatce Polskiego T-wa Krajowawczego (cała Konrada) w referacie „Prehistoria Wileńszczyzny w świetle ostatnich wykopalisk”. Apelowala między in. do słuchaczy, aby w gronie swoich znajomych propagowali ochronę zabytków przedhistorycznych, bezcennych bo jedynych

dokumentów, mogących nam oświetlić pradzieje tej ziemi.

Tematem referatu były dwa cmentarzyska kurhanowe, rozkopane przez prelegentkę. Pierwsze z nich koło Karmazyn, w powiecie wileńsko-trockim, należało do ludności letto-litewskiej, protoplastów dzisiejszych Litwinów i Lotyszów. Pochodzi ono z VI—VII wieku po Chrystusie. Drugie cmentarzysko koło Nawr, w powiecie postawskim, należało do ludności słowiańskiej z wieku XI—XII, wkraczającej, począwszy od IX—X wieku na teren Wileńszczyzny ze wschodu. Było to plemień Drehowiczów.

W grobach letto-litwinów znalazło się sporo broni w postaci toporów i grotów do oszczepów, ozdób kobiecych jak brzozyte białe i naszyjniki. Letto-Litwini palili swoich zmarłych na stosach; resztki spalonych kości zbierali i zsypywali w jedno miejsce, na którym usypywano następnie kopiec. Niektóre z kurhanów zawierały po kilka grobów.

Słowianie zmarłych swoich grzebali. Ubierano ich w odświętne szaty i dodawano przedmioty codziennego użytku oraz broń. Kobiety miały nieliczne ozdoby w postaci paciorków, naszyjników brązowych, pierścieni brązowych itp. Jak wykazała analiza materiału zabytkowego oraz dane historyczne i topograficzne Drekowice, do których należało cmentarzysko w Nawrach, znajdowało się w granicach politycznych i administracyjnych księstwa Krywiczów w Połocku. (Z)

# Aresztowanie komunistów w Wilnie

### Policja zakwestionowała większą ilość literatury wyrotowej

Jak się dowiadujemy, w ciągu ostatnich dwóch dni policja śledcza w Wilnie przeprowadziła szereg rewizji w mieszkaniach osób podejrzanych o działalność wyrotową.

W wyniku liczących rewizji aresztowano około 10 osób, wśród których znajdują się wybitni działacze komunistyczni. W ręce władz bezpieczeństwa wpadł, jak się dowiadujemy, obfi

ty materiał kompromitujący w postaci ciwільskich zapasów literatury komunistycznej, okólników, wydawnictw zakazanych itp.

Wszystkich zatrzymanych po przesłuchaniu u sędziego śledczego osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

Szczegóły tej sprawy jak i nazwiska aresztowanych, trzymane są na razie w ścisłej tajemnicy. (c)

# Wścieklizna w pow. oszmiańskim jeszcze szerzy się

W dn. 11 bm. w Oszmianie wściekły pies (wilczyca) pogryzł twarz 8-letniemu Marianowi Tomiałojcowi, zdążającemu do szkoły powszechnej. Chłopca zawieziono do szpitala. Właściciele psa Szmujł Dinerszajna za niezachowanie przepisanej prawem ostrożności pociągnięto do

odpowiedzialności karno-administracyjnej, niezależnie od dalszych skutków sądowych.

Wściekły pies został zastrzelony w odległości kilku kilometrów za Oszmianą przez zorganizowany pościg policyjny.

# Potajemna wytwórnia „Balsamu kapucyńskiego”

Ostatnio Wydział Zdrowia Wil. Urzędu Wojew. otrzymał informacje, że w Wilnie mieści się potajemna wytwórnia tzw. „Balsamu Kapucyńskiego”, który, jak głosi etykieta, jest „cudownym i niezastąpionym środkiem na wszystkie choroby i do-

legliwości”, poczynając od bólu zębów, a kończąc na... poceniu się nóg. Reklama głosiła, że balsam ten produkowany był w Krakowie. W sprawie tej wszczęte zostało dochodzenie.

Obserwacje stwierdziły, że potajemna wytwórnia „cudownego” balsamu mieści się przy ul. Zamkowej nr. 4, w lokalu zajmowanym dawniej przez wileński oddział „Małego Dziennika”.

W związku z tym przybył do wspomnianego lokalu Inspektor farmacji wojewódzkiego Wydziału Zdrowia p. Kałajew w asyście przedstawicieli władz skarbowych, którzy przeprowadzili gruntowną rewizję. Rewizja trwała od rana do godz. 2 p. p. i przyniosła konkretne wyniki.

W rewidowanym lokalu znaleziono etykiety, skrzynie specyfików, potrzebnych do produkcji „nadzwyczajnego” leku, jak

# KRONIKA WILEŃSKA

## DIŻURY APTEK:

Dziś w nocy diżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Sw. Józefa 2) i Zastawskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale diżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szanyra (Legionów 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
w WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

**Hotel EUROPEJSKI**  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

## MIĘJSKA

— Uporządkowanie dojazdu do dworca. Zarząd miejski zamierza w roku bież. szczególne nie dużą uwagę zwrócić na dalszą rozbudowę w Wilnie sieci nowoczesnych jezdni. W pierwszej kolejności, jak się dowiadujemy, władze miejskie mają uregulować dojazd do dworca. Już z wczesną wiosną zamierzone jest podjęcie budowy jezdni z kostki kamiennej na ulicach: Sadowej, Kwiatowej, Gościńskiej i Zawalnej.

Jeżeli chodzi o ul. Mickiewicza, która miała być uregulowana w ciągu roku bież. to dotychczas definitywna decyzja nie zapadła, a to ze względu na przewlekanie się sprawy wyboru miejsca pod pomnik Mickiewicza.

— Kanalizacja i wodociąg. Jak już donosiliśmy, Fundusz Pracy przyznał Wilnu kredyt w wysokości 150.000 zł. na roboty wodociągowe - kanalizacyjne. Zarząd miasta zamierza w pierwszej kolejności skanalizować ul. Wilkomierską i część Zwierzyniecką. Wodociąg ma być wybudowany na ul. Wilkomierskiej, Sofianej, Chocimskiej i Fennej, oraz na Zwierzynca na ul. Inflanckiej.

— Eksmisja jatek żydowskich z Rynku Drzewnego. W ślad za eksmisją straganarzy z Rynku Drzewnego, zanosi się obecnie na podobną eksmisję właścicieli jatek żydowskich na wspomnianym rynku. Otrzymał o ni wczoraj powiadomienie z Zarządu Miasta, że zostaną wyeksmitowani w dniu 1 maja.

W związku z tym delegacja właścicieli jatek zwróciła się do Gminy Żydowskiej z prośbą o udzielenie im pomieszczenia pod jatki w domu gminnym przy ul. Straszna, położonej, jak wiadomo, w pobliżu Rynku.

# Polska w twórczości Szopena 4 poranek dla wojska i młodzieży

13 bm. w Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5, staraniem Komitetu Międzyorganizacyjnego na czele którego stoi wiceprzewodniczący J. Ostrowski — odbył się czwarty z rzędu bezpłatny poranek artystyczny dla wojska i młodzieży pozaszkolnej. Poranek ten pt. „Polska w twórczości Szopena” został przygotowany scenicznie przez p. Gawrońską. Na program poranku złożyły się 3 części:

1) Orkiestra p. p. Leg. pod kierunkiem p.c.r. Koseckiego odegrała następujące utwory Szopena: „Polonez” A-dur, „Mazurek” i „Walc” A-moll.

2) Dyr. Konserwatorium Muzycznego w Wilnie pianista Szpinalski, świetny odtwórca Szopena wykonał na fortepianie: „Scherzo” B-moll, „Nocturne” Fis-dur, „Walc” As-dur i na bis „Mazurek” F-mol.

3) Helena Bortnowska, popularna śpiewaczka, odśpiewała z wdziękiem przy akompaniamentie szopenowskie pieśni: „Życzenie”, „Mazurek” — Kochaj mnie — i na bis „Zal”.

Konferansjerkę prowadził Wardziak Marian. Sala była wypełniona publicznością. Porządek panował wzorowy. Straż pełnił członek kwew Zw. Strzeleckiego z opaskami o barwach organizacyjnych. J. Decorhalls.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

— 330 Środa Literacka. W dniu 16 bm. p. Jadwiga Kiewnarska znana literatka z Warszawy — wygłosiła odczyt pt. „Sprawa George Sand i Szopena” (Pośmiertny proces kochanków). Początek o godz. 20.15.

## RÓŻNE

— Ukwiecenie Wilna. W dniu 3 lutego r.b. odbyło się ogólne obywatelskie posiedzenie w sprawie ukwiecenia Wilna Wybrany wówczas Komitet Wykonawczy zebrał się w dniu 7 lutego r.b. dla ukonstytuowania się naszkicowania programu pracy.

Prezydium Komitetu w składzie wymienionym od roku zeszłego (J. Mozołowska, M. Plackowska, S. Zembowicz) oprze swą pracę w bież. sezonie na licznym za rządzie, w skład którego weszły osoby, reprezentujące zdecydowane środowiska i możliwości czynnej współpracy (A. Dąbrowska — ZPOK, S. Grabowski — wojsko, J. Lewon — Zw. Prop. Turystycznej, H. Milewska — Spółdzielnia Pracy Artystów Wil., M. Prüfferowa — Uniwersytet, A. Pawlin — Plantacje Miejskie, E. Piotrowicz — Zw. Propagandy Turystycznej, A. Świrklis — Wil. T-wo Ogrodnicze, H. Wierusz-Kowalska — samorząd miejski).

Komitet Wykonawczy ma zapewnić pomoc techniczną Zw. Propag. Turyst. — Komitet, którego sekcje są w stadium tworzenia się z jednostek dokooptowanych, jest równocześnie wykładnikiem opinii i zamierzeń tych wszystkich, którzy pragną, aby Wilno tonało w zieleni i kwiatach.

Posiedzenia Komitetu Wykonawczego odbywać się będą 2 razy w miesiącu we wtorki po 1 i 15 w lokalu Zw. Propag. Turystycznej (Mickiewicza 32). Najbliższe zebranie odbędzie się w wtorek 15 lutego o godz. 17. Członkowie Komitetu tą drogą proszeni są o przybycie.

Równocześnie wszelkie rady i pomysły zmierzające do skutecznej propagandy ukwiecenia Wilna kierować należy w te dni pod adresem Komitetu.

— Izba Przemysłowa - Handlowa obejmuje lokal po P. K. O. Po opróżnieniu lokalu zajmowanego w gmachu Izby Przemysłowo - Handlowej przez oddział PKO w Wilnie, Izba zamierza w najbliższych dniach zająć ten lokal dla swych potrzeb.

W związku z tym przeprowadzany jest w opróżnionym lokalu gruntowny remont. Przeprowadzka niektórych biur Izby Przemysłowo - Handlowej nastąpi mniej więcej w połowie tygodnia.

## Powiat naroczański

Jak już donosiliśmy, powiat postawski wszczął starania o zmianę swej nazwy, przez zasądzenie jej mianem „naroczański”. Projekt ten sformułowany przez Komisję Letniskowo-Turystyczną, a następnie zaakceptowany przez Wydział Powiatowy, znalazł się na porządku dziennym Rady Powiatowej w dniu 11 bm.

Projekt w końcowym uzasadnieniu zaznacza, że związanie nazwy powiatu z nazwą powszechnie znanego jeziora „Narocz” podniesie powiat do rzędu powiatów posiadających określony charakter letniskowo-turystyczny, a rozwijającą się intensywnie turystykę nadnaroczańską aktualizuje na stałe w powszechnej opinii.

Rada powiatowa po wysłuchaniu motywów projektu jednogłośnie uchwaliła zwrócić się do p. wojewody wileńskiego o poczynienie starań u władz centralnych, by nazwa powiatu „postawski” została zastąpiona nazwą „naroczański”.

Z całej Polski płynie ku Rodakom za granicą wołanie: „Myślą i sercem jesteśmy z Wami”

ZBIORKA na FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ  
15.1 — 15.11 (Konto P. K. O. 21.895).  
„DZIEŃ POLAKA Z ZAGRANICĄ” — 30.1.1938 r.

## Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

## MYSZ KOŚCIELNA

# RADIO

WTOREK, dnia 15 lutego 1938 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Kaprys hiszpański M. Rimskiego-Korsakowa; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja połudn. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 „I ja też chcę słońca” — pogadanka H. Dobrowolskiej; 13.15 Muzyka chóralna; 14.00 Nowości muzyki lekkiej; 14.25 „Kywale” — nowela Michała Bałuckiego; 14.35 Muzyka popularna; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiadomości gospod. 15.45 „Rzeczy cie kawe z pięciu części świata” — audycja dla dzieci; 16.05 Przegląd aktualności finans-gospod. 16.15 Chór Dana; 16.50 Pogadanka; 17.00 „U buszmenów” — pogadanka Romara Stopy; 17.15 Muzyka kameralna; 17.50 „Zimowy strój rozwiłitek” — pogadanka Axela Stjerny; 18.00 Wiad. sport. 18.10 Chórka litewska w jęz. polskim; 18.20 Recital skrzypcowy Hermanna Sołomonowa; 18.40 „Wilno w czasie potopu” — odczyt B. Zwolskiego; 18.50 Program na środę; 18.55 Wiad. sport. 19.00 Wieczór literacki pośw. Andrzejowi Strugowi; 19.30 Polska twórczość chóralna — audycja VII; 19.50 Pogadanka; 20.00 Muzyka muz. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert symf. 22.00 Muzyka tan. 22.50 Ostatnie wiadomości; 23.00 Tańcem; 23.30 Zakończenie.

# TEATR I MUZYKA

## TEATR MIĘJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w sobotę dnia 15 bm. o godz. 8.15 — przedstawienie wieczorowe wypełniła obfitująca w szereg przezbawnych sytuacji, współczesna komedia w 3 aktach Wł. Fodora p. t. „Mysz kościelna” z p. p. Jadwigą Zaklicką.

— W czwartek dnia 17 lutego o godz. 9 wiecz. w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert angielskich artystów — Thelmy Reiss (wionolczela) i Johna Hunta (fortepian).

— Premiera w Teatrze na Pohulance! W sobotę dnia 19 bm. Teatr Miejski na Pohulance występuje z premierą jednej z lepszych i komiczniejszych komedii Szekspira — „Wie le halasu o nie” z udziałem p. Jadwigi Zaklickiej.

W poniedziałek dnia 21 lutego (o godz. 8 wiecz.) jedyny występ baletu Opery Lotewskiej w Rydze.

## TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Tydzień propagandowy. Dziś po cenach propagandowych grana będzie ulubiona operetka karnawałowa „Hrabia Luksemburg”.

— „Księżniczka Czardasza”. Jutro również po cenach propagandowych, najcenniejsza pod względem muzycznym operetka mistrza Kolmana „Księżniczka Czardasza”.

— Sobotnia premiera. Do żelaznego repertuaru teatru Lutnia w sobotę przybywa dzieło Oskara Strausa „Czar walec” posiadająca jako motyw główny czarowne walce wiedeńskie.

— Teatr dla dzieci. — „Kapryśna królowa” ta baśń pełna czar, poezji i malowniczości, do której również i L. Muraszowa przygotowuje liczne tańce. Ukaże się w niedzielę o godz. 12 w południe.

## TEATR „QUI PRO QUO”.

— Dziś we wtorek powtórzenie rewelacyjnej premiery, która wczoraj zdobyła sobie zdecydowany sukces. Przebojem jest wspaniały balet „Tanagra”, atrakcja największych Music Hallów Europy, pozatem bogaty program rewiowy, oraz arcykomiczna operetka Edmunda Eyslera pt. „Papa papy”. Nadprogram ostatnie dni występów tria ekscentryków Braun. Codziennie dwa przedstawienia o 6.30 i 9.

# Aresztowanie i zwolnienie znanego działacza żydowskiego

Przed dwoma dniami został aresztowany znany w Wilnie działacz żydowski inż. M. Ingelson, wykładowca w żydowskiej szkole technicznej.

Wczoraj Ingelsona zwolniono. Powodem jego aresztowania były sprawy natury politycznej.

Szczegóły sprawy trzymane są w tajemnicy. (c)

# Chleb znowu potaniał

Starosta Grodzki Wileński po konferencji z przedstawicielami piekarstwa ustalił nowe ceny chleba, obowiązujące od dnia 15 bm., a mianowicie: chleb pyłowy z mąki 65% 32 gr. za 1 kg, chleb razowy z mąki 95% 24 gr. za 1 kg.

Winni pobierania cen wyższych będą pociągani do odpowiedzialności. Nowe ceny chleba stanowią obniżkę o 1 gr na 1 kg w stosunku do cen dotychczasowych.

# Już 20 dni trwa strajk okupacyjny

Informują nas, że w Połowie, w pow. postawskim w fabryce dykt Rechlina, właściciela fabryki „Dykta” w Wilnie, od 20 dni trwa strajk okupacyjny 270 robotników.

Domagają się oni zawarcia nowej umowy zbiorowej.

# Na „Kaziuka”

Delegatura wileńska Ligi Popierania Turystyki organizuje na kiermasz św. Kazimierza w Wilnie, w dniu 4 marca, tanię pociągi popularne do Wilna, z następujących stacji: Mołodeczna, Duksz, Głębokiego, Nowo-Swiećian, Lidy, Nowojelni,

Baranowicz Pol., Słonima, Białegostoku, Grodna i Smorgoń.

Sprzedają kart kontrolnych w kasach kolejowych na stacjach, które również udzielają wyczerpujących informacji.

**PROSZKI**  
ZAROBOWIENIE  
**Kogutek**  
ZAROBOWIENIE  
**GRYPY, PRZEZIEBIENIE**  
**BOLE GŁOWY, ZĘBÓW** itp.  
ZADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZŁ. F. 7. „KOGUTKIEM”  
TRAFIĆ SIĘ JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ  
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA.  
ZADAJĄC PROSZKÓW „MIGRENO-NERVOSIN”  
TYLKO W NOWEM OPAKOWANIU  
**TORBKACH**  
HIGIENICZNYCH.

# KRONIKA POLESKA

— Staraniem Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Brześciu i Rady Wojewódzkiej Kupiectwa Polskiego na Polesiu, Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił kredytów. Kredyty te są przeznaczone na budowę sklepów i przebudowy warsztatów rzemieślniczych. Spłata zaciągniętej pożyczki nastąpi w ciągu 35 lat od chwili ukończenia budowy.

— Z inicjatywy Związku Polek z wyższym wykształceniem odbyło się w Brześciu zebranie porozumiewawcze delegatów wszystkich stowarzyszeń kobiecych, działających na terenie stolicy Polesia, na którym zostały omówione najważniejsze sprawy z życia społecznego organizacji kobiet na Polesiu oraz skoordynowanie tych prac.

LOKAL SKLEPOWY do wynajęcia w pierwszorzędnym punkcie handlowym w Brześciu n/B. przy ul. Dąbrowskiego Nr 39 vis a vis Matego Rynku wraz z pokojem i kuchnią. Wiadomość na miejscu.



DZIS

# Marta EGGERTH

Paweł Hoerbiger i Hans Moser w najczarowniejszym filmie „UBÓSTWIANA” Reż. Karol Lamacz Początek o g. 4-ej



## Tanie światło

— uzyskamy, stosując wewnątrz malowane Osramówki. Osramówki są nieprześcignione w swej jakości, gdyż najlepiej przetwarzają prąd na światło. Dlatego też światło Osramówek jest tak tanie, że można je używać obficie dla ochrony oczu i zdrowia.

## OSRAMÓWKI-D

Znakowane w dekalumenach gwarantują małe zużycie prądu.



### Kurjer Sportowy

#### Co słysząc u hokeistów

Hokeiści Wilna zasypywani są licznymi ofertami, które nadchodzą niemal z całej Europy. Wilno ma grać 19 i 20 lutego z Niemcami w Królewcu, 26 i 27 lutego Niemcy mają grać w Wilnie, 1 marca do Wilna przyjedzie reprezentacyjna drużyna hokejowa Rumunii. Nie zatwierdzone zostały oferty: Lotwy, Czechosłowacji i jednej z drużyn Węgier.

Sezon hokejowy jest więc zapchany licznymi imprezami, ale kto wie, jak tam ostatecznie będzie z pogodą i z zatwierdzeniem ostatnich formalności, dotyczących wybrania państwa szpirtów zagranicznych, wiz i przepustek celno-dewizowych.

W tym tygodniu rozegrany ma być w Wilnie mecz eliminacyjny o mistrzostwo Polski.

Ognisko KPW spotka się z Warszawianką. Spotkanie projektowane jest na czwartek wieczorem. Mecz z Warszawianką będzie jednocześnie doskonałym treningiem przed wyjazdem do Prus Wschodnich.

Hokeiści nasi codziennie pod kierownictwem mgr. Władysława Wiro-Kiry trenują w parku szkolnym. Poszczególne gracze są w dobrej formie. Mecz z Warszawianką Ognisko KPW powinno wygrać, zwłaszcza, że w Warszawie brakuje dwóch czołowych graczy: Andrzejewskiego i Przedpełskiego, którzy są w Pradze na mistrzostwach świata.

#### H. Ławrynowiczówna zwyciężyła w Zakopanem

Piękny sukces sportowy odniosły dwie narciarki Ogniska KPW w Zakopanem, startując w biegu o mistrzostwo przysposob. wojsk. Ławrynowiczówna zdobyła mistrzostwo, a Burhardtówna wicemistrzostwo. Panie startowały na trasie 6 km. Dwie te zawodniczki od kilku lat rywalizują ze sobą. Ławrynowiczówna zrewanżowała się Burhardtównie za mistrzostwo Wilna. Przypominamy, że

mistrzynią została Burhardtówna, która miała lepszy numer startowy. W Zakopanem zaś lepszą formę wykazała Ławrynowiczówna. Panie nasze na dystansach płaskich reprezentują wysoki poziom sportowy. W biegach zaś zjazdowych większej roli nie odegrały. Wilnianie w Zakopanem odnieśli więc szereg cennych sukcesów.

#### Narciarze wybierają się do Krzemieńca

Narciarze wileńscy wybierają się do Krzemieńca. Mecz Wilno — Wołyń ma się odbyć 19 i 20 lutego. Wyjazd zawodników wileńskich nastąpi we czwartek. Skład reprezentacji Wilna ustalony został w ten sposób, że wyjadzie pięciu biegaczy i pięciu skoczków. Będą to zawodnicy AZS i Ogniska KPW.

Mecz Wołyń — Wilno odbywać się będzie o nagrodę przechodnią Polsk. Zw. Narc. Południowy okręg wołyński ofiarował nagrodę

przechodnią mistrzowi biegu na 18 km, a Wilno ofiarowało nagrodę w konkursie skoków. Ogółem odbędzie się tylko program konkurencji norweskich, to znaczy: kombinacja, konkurs skoków i bieg na 18 km. Wilnianie w Krzemieńcu powinni w punktacji ogólnej odnieść zdecydowane zwycięstwo. W Krzemieńcu skocznia narciarska obliczona jest na skoki do 45 mtr.

#### Ożywienie w grach sportowych

Wyznaczony już został termin walego zebrań Wil. Okr. Zw. Piłki Ręcznej. Zebrań odbędzie się 23 lutego w sali Ośrodka WF w Wilnie. Dotychczas prezesem był Romuald Holownia. Gry sportowe w Wilnie stoją na wyjątkowo wysokim poziomie. Jest to w dużej mierze zasługa władz sportowych tej galezi.

Po treningach z Kłyszajką poziom podnieść się jeszcze wyżej, a wówczas kto wie, czy

wilnianie nie sięgną po drugi tytuł mistrzowski Polski, w piłce koszykowej. Eliminacyjne rozgrywki w piłce koszykowej odbędą się w grupach. Wilno zaliczone zostało do grupy północnej. Przeciwnikami naszymi będą drużyny z Warszawy i Białegostoku. Finały odbędą się w Krakowie. Wilno reprezentowane będzie prawdopodobnie przez AZS względnie przez KPW Ognisko. Turniej o mistrzostwo Wilna nie został bowiem jeszcze skończony.

**CASINO TYLKO DZIŚ!** Najpiękniejsza para kochanków **CLARK GABLE, Myrna LOY** w potężnym filmie o miłości i bohaterstwie **„DLA KOBIETY”** NADPROGRAM DODATKI Początek o g. 4 ej

**CASINO** Już JUTRO zachwyci i oczaruje wszystkich **Jeanette Macdonald** w swoim najpiękniejszym filmie **Motyl hiszpański**

**HELIOS** Gigantyczny rewelacyjny film znakom. reż. Roubena Mamouliana **„PŁYNNIE ZŁOTO”** Irena DUNNE—Charles BICKFORD—R. SKOTT. Ostatnie słowo kinematografii. Piosenki pełne humoru i sentymentu. Nadprogram; Atrakcja kolorowa i aktualności.

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Dziś nasza genialna śpiewaczka **Pola Negri** jako **Wielka grzesznica** w najlepszym swym filmie **„MADAME BOVARY”** Początek seansów o godz. 5—7—9. W niedzielę od godz. 3-ej

#### Przed batalią narciarską młodzieży szkolnej

Do sztafety narciarskiej młodzieży szkolnej, mającej się odbyć w ramach marszu narciarskiego Żułów — Wilno startować będą uczniowie z Wilna, Suwałk, Nowych Świąćian i Nowej Wilejki. Ogółem na starcie stanie 13 sztafet po 12 zawodników każda. Poszczególne zawodnik będzie miał do przebiegnięcia 8—9 km. Jeżeli okaże się, że warunki narciarskie będą bardzo ciężkie to pięć dni przed marszem sztafeta szkolna zostanie odwołana. Przygotowania techniczne dobiegają końca. Przeprowadzona została już inspekcja trasy. Wyznaczone zostały miejsca zmiany sztafet. Start młodzieży szkolnej, w ramach marszu „żułowskiego” będzie b. ciekawym ewenementem sportowym.

Bieg sztafetowy przeprowadzony będzie przez wychowawców fizycznych Kuratorium Okręgu Szkolnego Wil.

#### Przetarg

Więzienie w Wilejce zawiadamia, że w dniu 24 lutego 1938 r. o godzinie 12 odbędzie się przetarg na dostawę artykułów żywnościowych.

Bliższych informacji udziela Kierownik Działu Gospodarczego więzienia codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt.

Składanie ofert do dnia 23 lutego 1938 r. Naczelnik Więzienia.

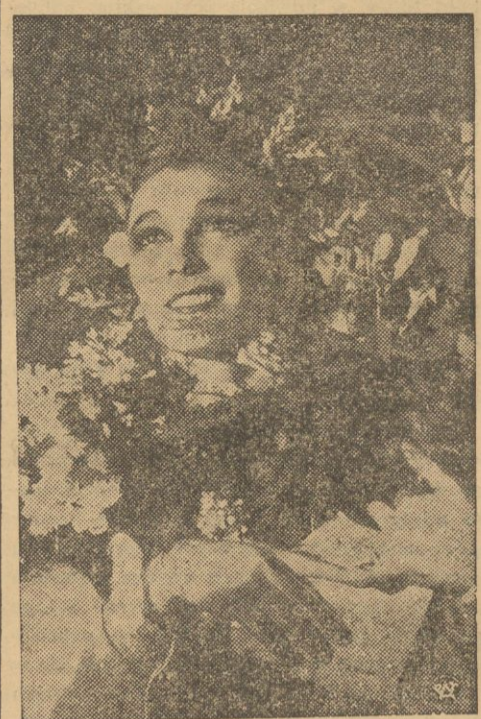
#### Handel i Przemysł

KARBOLINĘ SADOWNICZĄ do opryskiwania drzew owocowych oraz nasion Inspektowe poleca W. WELEA, Wilno, Sado wa 8 — tel. 10-57; Zawalna 18 — tel. 19-51.

#### Reżyser filmu „Za zasłoną...” przyjedzie do Wilna na premierę

Dziś przybywa do Wilna znany autor dramatu i reżyser Tadeusz Chrzanowski, twórca potężnego dramatu „Za zasłoną...” cddawna zapowiadanego przez kino „Mars”. Film „Za zasłoną” został ukończony w zeszłym tygodniu i stanowi największą sensację tegorocznej produkcji. Pozatym jest pierwszym polskim filmem sięgającym do najbardziej palących zagadnień społecznych.

#### Sukcesy propagandowe Polskiego Baletu na terenie Rzeszy Niemieckiej



Primabalerina Olga Sławska, jedna z czołowych artystek baletu reprezentacyjnego.

#### WSZELKIE OGŁOSZENIA

PO CENACH BARDZO TANICH załatwia **BIURO OGŁOSZEŃ Stefana Grabowskiego** w Wilnie — Garbarska 1 — Telefon 82 Żądać kosztorysów.

#### Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM POLWARK 8 ha. Obręb Wilna. Położenie ładne. Budynki nowe. Adres w redakcji.

#### LOKALE

MIESZKANIE W POKŁIŻU MICKIEWICZA 3 pok. i kuchnią, z wygodami Tatarska 8.

#### Obwieszczenie O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) zmienionego rozp. Rady Ministrów z dnia 15 maja 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 43 poz. 340) Urząd Skarbowy w Nieświeżu podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności na rzecz Urzędu Skarbowego i innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego w czasie i u osób niżej wyszczególnionych:

Dnia 21 lutego 1938 r. o godz. 10 rano ruchomości należących do Hartlingha Henryka, maj. Dolny - Snów, gm. Snów p. Nieśwież: 1 radioaparat trzylampowy, oszac. na zł 200, 1 kanapka, 2 fotele, 4 krzesła obicie koloru perłowego, drzewo mahoniowe, oszac. na zł 200, 1 drabczyk lakierowany na kolor ciemno - brązowy, oszac. na zł. 120, 1 bryczka resorowa nowa, oszac. na zł. 400, 9 krów dojnych różnej maści do 10 lat, oszac. na zł. 720, 3 konie (2 wyjazdowe i 1 roboczy) oszac. na zł. 750.

Dnia 23 lutego 1938 r. o godz. 10 rano ruchomości należących do Sey Terajewicza Gustawa, maj. Wierzy, gm. Snów p. Nieśwież: 10 krów dojnych różnego wieku i różnej maści większość „Holendry”, oszac. na zł 1500.

w. z. Naczelnik Urzędu.

#### Przetarg

Starostwo Powiatowe Lidzkie niniejszym ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w gminie Starostwa Powiatowego w Lidzie.

Szczegółowych informacji oraz ślepych kosztorysów udziela referat budowlany Starostwa (parter) w godzinach od 10 — 13 do dnia 24 lutego r. b.

Oferty (wypełnione i podpisane ślepe kosztorysy), z podaniem nazwiska i siedziby (adresu) oferenta, należy składać w zamkniętych nieprzeznaczonych kopertach w Starostwie Powiatowym w Lidzie (pokój Nr 12), najpóźniej do dnia 24 lutego r. b. do godziny 11 rano.

Do oferty winno być załączone wadium w wysokości 5 proc. sumy zaofiarowanej w postaci kwitu Kasy Urzędu Skarbowego na usprawiedliwienie wpłacenia tegoż wadium na r-k Starostwa Nr 1 lub obligacjami państwa państwowymi.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 11.30.

Starostwo zastrzega sobie swobodny wybór oferty prawo powierzenia części robót oraz ewentualne uznanie ujemnego wyniku przetargu.

Równocześnie Starostwo podaje do wiadomości zainteresowanych oferentów, że w w. roboty winny być wykonane w terminie do dnia 31 marca 1938 r.

Wpłata należności za wykonane roboty będzie następowała w miarę postępu robót na podstawie przedłożonych i sprawdzonych rachunków.

Lida, dnia 10 lutego 1938 roku. Za zgodność: (podpis nieczytelny)

#### LEKARZE

**DOKTOR MED. J. Piotrowicz-Jurczenkowa** Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

**DOKTOR Blumowicz** choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o deod. 9—1 i od 3—8

**DOKTOR Zeldowicz** Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

**DOKTOR Zeldowiczowa** Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska 28 m. 3, telefon 17.

#### AKUSZERKI

**AKUSZERKA Maria Laknerowa** przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

**AKUSZERKA Smałowska** oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wgrzybów, piegów, brodawek, lupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

**AKUSZERKA M. Brzezina** masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

#### RÓŻNE

PRZYJMĘ współnika(czkę) od zaraz do dobrze prosperującego sklepu z gotówką od 1000 zł. Dowiedzieć się ul. Popławska 5 od godz. 4 do 6 p. p. bar (sklep mięsny).

Teatr „QUI-PRO-QUO” — Ludwisarska 4, tel. 26-87

Dziś **Balet „Tanagra”** atrakcja największych Music-Hallów Europy, przebogaty program rewiowy, złożony z 12 obrazów, trio ekscentryków BRAUN oraz **„Papa papy”** Operetka w 1 akcie Edmunda Eyslera Początek o godz. 6.30 i 9-ej wiecz.

**Kino MARS** Premiera **ZA ZASŁONĄ...** Pierwszy polski film poruszający palące zagadnienie społeczne Reż. Tadeusz Chrzanowski. FILM, który rozświetla mroki wielkomiejskiego bagna FILM, który musi wstrząsnąć sumieniem społeczeństwa FILM, który demaskuje groźbę prostytucji

**OGNISKO** Dziś Król komików polskich **Adolf Dymśa** w brawurowej kom. muzyczn. **BOLEK i LOLEK** w pozost. rol. Znicz, Fertner, Wilczówna, Zeliska i In. Nad program UROZMAICONE DODATKI. Poc. seans. o 4-ej, w niedzielę i św. o 2-ej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169; Lida, ul. Górnińska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40. Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednod. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19